R. Padre Guillermo P. Maciaszek
Alsina 380
CAPITAL

Correo Argentino Cerrada N. 9
FRANQUEO PAGADO
Concesión Nº 896
INTERES GENERAL
Concesión Nº 1544

GLOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redacción i Administracion:
SERRANO 2076 — T. E. 72-3679
Precio 1 peso

AÑO XXXII. GLOS POLSKI — Buenos Aires, 28 Mayo. Maj, 1954. Nr. 2409

Prezydent Zaleski odmawia podpisania Aktu Zjednoczenia

PROSBA RZĄDU P. HRYNIEWSKIEGO O DYMISJĘ

W dniu 7 maja Prezes Rady Ministrów J. Hryniewski złożył Panu Prezydentowi prośbę o dymisję. Ze stanowiskiem premiera solidaryzowali się wszyscy ministrowie. Dymisja została przedłożona w związku z oświadczeniem Pana Prezydenta, że nie podpisze przedłożonych mu przez rząd dekretów związanych z realizacją Aktu Zjednoczenia. Pan Prezydent przyjął dymisję Rządu polecając pełnienie funkcji do czasu wyznaczenia nowego składu.

Fakty te poprzedziły następujące komunikaty:

KOMUNIKAT KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ

W środę, dnia 5 maja br. odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej stronnictw i ugrupowań, które w dniu 14 marca br. podpisały Akt Zjednoczenia. Na posiedzeniu tym pp. Grażyński i Zdziechowski złożyli sprawozdanie z rozmowy, przepływającej dnia 1 maja z członkami rządu, pp. Hryniewskim i Rusinkiem.

Przedmiotem rozmowy była propozycja Prezesa Rady Ministrów doręczona Komisji Porozumiewawczej dnia 26 kwietnia oraz odpowiedź Komisji. Wymieniona propozycja zawierała rządowy plan wydania dekretów o powołaniu Rady Jedności Narodowej i jej składzie oraz terminy, związane z wykonaniem tych dekretów. Sprawa wyznaczenia gen. Sosnkowskiego na następcę Prezydenta R.P. została przez rząd włączoną do tego planu.

Przedstawiciele Komisji Porozumiewawczej za punkt wyjścia do tej rozmowy przyjęli zasadnicze stanowisko Komisji, iż sprawa wyznaczenia gen. Sosnkowskiego na następcę Prezydenta wynika z obowiązku konstytucyjnego i nie mogła być ani nie może być nadal układana. Przedstawiciele Komisji wręczyli oświadczenie na piśmie skomentowane uprzednio w toku wymiany zdań z członkami Rządu.

Oświadczenie to brzmi:

"Z propozycji Pana Prezesa Rady Ministrów doręczonej dnia 26 kwietnia br. Komisja Porozumiewawcza dowiedziała się, że rząd zamierza ogłosić w tym sezonie numerze Dziennika Ustaw wyznaczenie gen. K. Sosnkowskiego na następcę Prezydenta R.P. Jeśli zaś z dekretami o powołaniu Rady Jedności Narodowej i o składzie Rady Jedności Narodowej, Rząd oczekuje od wszystkich czynników politycznych i całego społeczeństwa czynnej pomocy w końcowym etapie budowy reprezentacji narodowej na obczyźnie."

KOMUNIKAT KANCELARII UPEWNIAJĄCEJ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

(Pat) Londyn — Dnia 6 maja Rząd R.P., przedłożył Prezydentowi R. P. projekty dekretów o powołaniu Rady Jedności Narodowej i o składzie Rady Jedności Narodowej. Równocześnie Rząd przedstawił Prezydentowi komunikat (Pat Nr. 29.54) w którym Rząd stwierdził iż w powyższej wymienionych projektach dekretów "w artykułach dotyczących uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto formułę dającą możność wadliwej interpretacji".

Prezydent Rzeczypospolitej, który przysiągł "ustawę konstytucyjną i stosować się i "praw zwierzchniczych Państwa bronić" oświadczył, iż nie może podpisać dekretów co do zgodności których z powiększającą Konstytucją — a zatem Rząd nie może dać gwarancji.

3. Komisja jest wreszcie zdania, że wobec upływu kadencji obecnego Prezydenta R.P. w dniu 9 czerwca br. gen. Sosnkowski jako nowy Prezydent powinien mieć możność powołania 10 nominatów do Rady Jedności Narodowej, którą ma zwołać i z którą będzie współpracował".

KOMUNIKAT GABINETU PREMIERA

Gabinet Prezesa Rady Ministrów komunikuje:

"Dnia 5 maja 1954 r. rząd R. P. uchwalił projekty dekretów o powołaniu Rady Jedności Narodowej, oraz składzie Rady, jak również Rozporządzenia Rady Ministrów, zawierające przepisy wykonawcze do tych dekretów. Dekrety, uchwalone przez rząd, zostały w dniu 7 bm. przedłożone Prezydentowi R.P. do podpisu.

"Uchwalone przez rząd projekty ustawodawcze stanowią integralną część Aktu Zjednoczenia, opracowanego pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego i podpisanego przez wszystkie niepodległościowe stronnictwa i ugrupowania polityczne posiadające swoje reprezentacje w wolnym świecie.

"Pobierając powyższą decyzję rząd był świadom uchybień i wadliwości istniejących w Akcie Zjednoczenia. Nie została w nim rozwiązana w sposób właściwy sprawa reprezentacji społeczeństwa po przez wybory powszechne na uchodźstwie; ustalony podział mandatów między stronnictwa nie wydaje się również słuszny i usadzalny. W projektach dotyczących konstytucyjnych uprawnień Prezydenta R.P. przyjęto formułę dającą możność wadliwej interpretacji. Te usterki i uchybienia nie mogły wszakże zdaniem rządu, zatrzymać realizacji dekretów o Radzie Jedności Narodowej ze względu na wyższy interes publiczny, wymagający utworzenia wspólnej reprezentacji, zrzeszającej niepodległościowych polskich czynników politycznych na obczyźnie. Rząd wyraża nadzieję, że niedoskonałość tekstów zostanie usunięta przez dobrą wolę przyszłej Rady Jedności Narodowej. W tym przekonaniu wahalenie dekretów uznać wiec należy za bardzo doniosły krok naprzód w drodze do realizacji zjednoczenia politycznego. Rząd oczekuje od wszystkich czynników politycznych i całego społeczeństwa czynnej pomocy w końcowym etapie budowy reprezentacji narodowej na obczyźnie."

KOMUNIKAT KANCELARII PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

(Pat) Londyn — Dnia 6 maja Rząd R.P., przedłożył Prezydentowi R. P. projekty dekretów o powołaniu Rady Jedności Narodowej i o składzie Rady Jedności Narodowej. Równocześnie Rząd przedstawił Prezydentowi komunikat (Pat Nr. 29.54) w którym Rząd stwierdził iż w powyższej wymienionych projektach dekretów "w artykułach dotyczących uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto formułę dającą możność wadliwej interpretacji".

Prezydent Rzeczypospolitej, który przysiągł "ustawę konstytucyjną i stosować się i "praw zwierzchniczych Państwa bronić" oświadczył, iż nie może podpisać dekretów co do zgodności których z wobowiązującą Konstytucją — a zatem Rząd nie może dać gwarancji.

(Zastrzeżenia, co do rzekomej niezgodności tekstu Aktu Zjednoczenia z Konstytucją kwietniowa są sprzeczne z orzeczeniem komisji prawników powołanej przed kilkiem przez rząd na zlecenie Prezydenta Zaleskiego. Komisja ta jak wiadomo orzekła całkowitą zgodność i prawność Aktu Zjednoczenia z obowiązującą Konstytucją. — Przyp. Redakcji).

W związku z wytworzoną sytuacją Komisja Porozumiewawcza stronnictw ogłosiła 12 maja następujące oświadczenie:

OŚWIADCZENIE KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ

W poczuciu odpowiedzialności, która ciąży na Komisji Porozumiewawczej, powołanej przez stronnictwa i ugrupowania polityczne podpisane dnia 14 marca pod Aktem Zjednoczenia, uważamy za obowiązek określić nasz stosunek do ostatnich wydarzeń.

Od dwóch miesięcy garstka przeciwników zjednoczenia prowadzi nieprzerwaną w środkach akcję, mającą na celu podważenie osiągniętej jedności. Akcja ta nie natrafiła na żadne przeciwdziałanie rządu p. Hryniewskiego. W ostatnich czasach rząd ten wysunął na pierwszy plan wydanie dekretów o powołaniu Rady Jedności Narodowej i jej składzie przy czym akt nominacji gen. Kazimierza Sosnkowskiego miał być ogłoszony w tym samym Dzienniku Ustaw R.P. Prezydent Zaleski odmówił podpisania tych dekretów, poddając w wątpliwość zgodność ich z konstytucją, a jednocześnie gen. K. Sosnkowski nie został dotąd wyznaczony następcą.

Polskie ugrupowania polityczne jest zbyt wyrobione, aby uwierzyło, że Akt Zjednoczenia, którego część składową te dekrety stanowią sprawowany pod przewodnictwem gen. K. Sosnkowskiego i podpisany przez przedstawicieli wszystkich stronnictw i ugrupowań politycznych stojących na gruncie ciągłości prawnej państwa polskiego, zawiera przepisy niezgodne z konstytucją.

Podniesienie dziś tych wątpliwości jest nowym uderzeniem skierowanym przeciwko zjednoczeniu, a przeprowadzanym tym razem za pomocą próby podważania Aktu Zjednoczenia. Szkody wyrządzane w ten sposób sprawie polskiej zarówno na terenie międzynarodowym jak na wszystkich odcinkach zbiorowego życia Polaków na uchodźstwie, są już dzisiaj niepomierne.

Ciągłość państwa może być oparta tylko na przestrzeganiu prawa na wszystkich szczeblach hierarchii państwowej. Dnia 22 grudnia 1952 r. prezydent Zaleski wysunął jako kandydata na następcę Prezydenta R.P. gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Wymownie podkreślił przy tym jego wysokie zalety. Przeprowadzona konsultacja zapewniła kandydatu rze gen. K. Sosnkowskiego jednomyślne poparcie. Zarządzenie tej konsultacji było stwierdzeniem przez prezydenta Zaleskiego, że wyznaczenie następcy Prezydenta R.P. może być dokonane tylko w wyniku przeprowadzonej konsultacji stronnictw i ugrupowań politycznych. Odkładanie wyznaczenia gen. K. Sosnkowskiego jest w tych warunkach podważaniem podstaw ustrojowych, na których opiera się działanie władz państwowych na obczyźnie.

Dnia 9 czerwca kończy się kadencja prezydenta Zaleskiego. — Stan w którym na niespełna dwa tygodnie przed tym terminem gen. K. Sosnkowski nie został wyznaczony na następcę, może doprowadzić do poważnego naruszenia ciągłości prawnej państwa polskiego, a nawet zagrażać zerwaniem tej ciągłości.

Od tych wstrząsów może zabezpieczyć jedynie niezwłoczne ogłoszenie nominacji i przekazanie w terminie kadencji urzędu Prezydenta R.P. gen. K. Sosnkowskiemu, który potrafił uzyskać tak niezwykły w życiu politycznym na uchodźstwie stopień zaufania.

Powtórzenie takiej decyzji przez prezydenta Zaleskiego domaga się stanowczo całe społeczeństwo polskie w wolnym świecie.

BARILOCHE — Krajobraz widziany z Góry Otto.
Pejzaż Art. - mal. Piotra Pawluczuka

KOMUNIKAT RADY NADZORCZEJ ZW. POLAKÓW

W dniu 5 czerwca 1954 r. o godz. 16-tej w Domu Polskim, ul. Serrano 2076 odbędzie się Zebranie Rady Nadzorczej.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z dnia 13.3.1954 r.
2) Przyjęcie do Zw. Polaków nowo-założonych Stow. polskich.
3) Wybór Komisji weryfikacyjnej.
4) Wolne wnioski.

Prezydium prosi uprzejmie o punktualne przybycie na zebranie

Kubaczka Adam — przewodniczący
Piątek Romuald — sekretarz

PRZYCZYNA I SKUTKI

Ostatni tydzień był szczególnie bogaty w mówienie niektórych zachodnich mężów stanu o pokoju przy równoczesnie postępującej w ostrym tempie ofensywie czerwonych w Indochinach na dcie rzeki Czerwonej z groźnym okrążeniem Hanoi i znajdujących się tam w dużej liczbie wojsk francuskich i vietnamskich.

Eden w drodze do Londynu na rozmowy z Churchillem zatrzymał się w Paryżu, gdzie omawiał sytuację w Indochinach z Laniellem i kilku innymi ministrami francuskim. Na śniadaniu wydanym przez ministra Bidault, Eden toastował na cześć francusko-angielskiej "entente cordiale" z okazji jej 50-rocznicy. Ententa ta — mówił — służyła celom pokojowym, trwa niezmiennie nadal, i w tym samym sensie pokojowym toczy się wspólna praca w Genewie. Eden podnosił odwagę w Genewie ministra Bidault, a Bidault odwagę Edena. Jaki jest tych rozmów i toastów owoc dla zagrożonych wojsk w Hanoi?

Stany Zjednoczone od kilku polityki w sprawach południowo-wschodnich — azjatyckich odsunęła się Wielka Brytania, są ze względów zarówno zewnętrznych, jak wewnętrznych w trudnym położeniu i wobec tego "gorąco przyklasnęły" myśli, z którą — pewnie nie bez sugestii waszyngtońskiej — występuje podobno zasadniczy z Indochinami Kambodża, a mianowicie, żeby Organizacja Narodów Zjednoczonych wysłała na tamten teren Komisję celem stwierdzenia, czy wojna indochińska nie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata. Jeżeli do tej inicjatywy dojdzie, nie będzie ona, jako dowód niepogłoszenia na konferencji genewskiej, dobrze widziana w Londynie.

Rozbieżność między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w sprawach wschodnio - azjatyckich jest przyczyną, która ma już swoje skutki na terenie europejskim, i to w miejscu, gdzie go się w Waszyngtonie i Londynie napewno nie spodziewano, a mianowicie w Niemczech zachodnich. Podniosły tam głowę dążenia do znalezienia kontaktu z Rosją sowiecką w myśl tradycyjnej prurywskiej polityki bismarkowskiej.

W Parlamencie w Bonn wystąpił specjalista od spraw polityki zagranicznej koalicyjnego stronnictwa wolnych demokratów, były kanonał w Leningradzie i Rydze, dr. Pfeiderer z projektem wyjazdu swego i kilku kolgów do Moskwy celem przeprowadzenia przygotowawczych rozmów na temat ewentualnego podjęcia stosunków dyplomatycznych między Niemiecką Republiką Związkową a Związkiem Sowieckim. Mógł się on powołać na niedawne oświadczenie kanclerza Adenauera że "nie jest już daleki dzień" w którym podjęte będą stosunki dyplomatyczne między Niemcami zachodnimi a Związkiem Sowieckim.

Gdy to wywołało ujemne komentarze alianckie wysokich komisarzy, kanclerz ogłosił, że "został źle zrozumiany" i przeprowadził rozmowę z członkami zarządu stronnictwa wolnych demokratów, którego prezes, były minister sprawiedliwości dr. Dehler wyraźnie był się zesolidaryzował z stanowiskiem Pfleiderera. Po tej rozmowie zarząd wolnych demokratów stwierdził, że kanclerz okazał skłonność do zbadania możliwości podjęcia stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim "we właściwym momencie".

Sam kanclerze oświadczył w prasie, że rząd niemiecki nie poczyni żadnych kroków do podjęcia tych stosunków, i że podróż posłów niemieckich do Moskwy nie wchodzi z szeregu względów w rachubę. Natomiast powiedział, że nie będzie się sprzeciwiał, jeżeli poseł Pfleiderr pojedzie do Pekinu.

Według charakterystycznego komentarza zarządu stronnictwa wolnych demokratów, za którym to stronnictwem stoją koła wielkiej finansjery niemieckiej, związki z krajami zachodnimi mnsza i nadal pozostać podstawą niemieckiej polityki zagranicznej, ale zarząd godzi się na pogląd posła Pfleiderera, że przyszłe stworzenie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim jest pożądane, i widzi w jego planie inicjatywę w kierunku normalizacji tych stosunków, co odda usługę zjednoczeniu Niemiec.

(dok. na str. 2-ej)

PRZYJAZD PREZYDENTA LIBANU

W dniu 24 bm. przybył do stolicy Argentyny Prezydent Republiki Libańskiej dr. Camille Chamoux.

Rep. Libanu jest jednym z 7 państw, które nie uznały rządów Bierunta a natomiast uznaje Rząd Polski w Londynie.

W związku z powyższem Zarząd Zw. Polaków postanowił wysłać delegację, którąby w imieniu Kolonii Polskiej złożyła Prezydentowi Chamoux wyrazy hołdu i wdzięczności.

NOMINACJA PŁK. OSINDE

Szczerzy przyjaciel Kolonii polskiej p. płk. Osinde został przyłączony dekretem Prezydenta Prezesa do jego kancelarii osobistej.

Kolonia polska, składa nominatowi szczere gratulacje a okazji tak zaszczytnego wyróżnienia.

OKOŁO 2.000 POLAKÓW NA OBCHODZIE MONTE CASSINA

Uroczystość 10-lecia bitwy o Monte Cassino zgromadziła w Colegio San Jose, rekordowa na stolicy Argentyny liczbę około 2.000 Polaków.

Poza Kolonią polską w obchodzie wzięli udział: attaches wojskowi ambasad brytyjskiej, północnoamerykańskiej i francuskiej, przedstawiciele argentyńskich sfer rządowych i społecznych, prezesi kombatantów brytyjskich, amerykańskich, francuskich, węgierskich oraz prezesi i przedstawiciele innych narodowości, m.in. prezes jednej z organizacji ukraińskiej.

Szczegółowe sprawozdania z uroczystości zamieścimy w numerze następnym "Głosu".

SPROSTOWANIE

W sonecie p. t. "Za Polski przewodem" drukowanym w poprzednim numerze "Głosu", zakradł się błąd drukarski w przedostatnim wierszu: zamiast "bojów" winno być "wojów". Wiersz ten powinien brzmieć: "Bo od wojów lechickich po Armeńskie boje".

HAY HECHOS Y NO PALABRAS EN LA POLITICA AMERICANISTA DE PERON

Hacía ya mucho tiempo que en el mundo no se practicaba una política de gobierno y franca unión continental como la que viene realizando el gobierno argentino a fin de que las naciones de América latina, comerciales, y aún empíricas económicamente, hagan primar sus derechos a una vida más acorde con sus propios intereses.

El colonialismo y el capitalismo son dos males que cada llaman hondo relajamiento en aquellos pueblos. Sus materias primas son adquiridas a precios que no compensan el esfuerzo de sus habitantes, razón por la cual no existe una justicia social que dignifique el trabajo y a los hombres que producen.

Es de recordar que el general Perón, cada vez que se realizan conferencias internacionales, lleva a ellas, por intermedio de las delegaciones argentinas que nos representan, sus ideas de libero cám económico y de confraternidad, muchas de las cuales son aprobadas por su contenido esencialmente humano.

Pero no es solamente con ideas que el primer magistrado orientino va en defensa de aquellos propósitos. Ejemplo de redencia data palestinos realizada como las concesiones de unión económica ya concertadas y que ya están en vías de concretarse.

La expansión de nuestra economía permitiendo equilibrar la de otros países continentales con la adopción de medidas altamente eficaces. Con Chile, cordillera libres y con el Paraguay, amplias concesiones destinadas a revitalizar sus industrias y su comercio.

Para intensificar el intercambio de productos con este último país, el general Perón ha dispuesto el dragado de los ríos que lo vinculan con el nuestro. En la que respecta a Chile, son bien conocidas las bases materiales de unión marítimas y ferroviarias, ya contat los nuevos proyectos destinados a aumentar aún más los servicios que presta el río Mamo el general Perón acaba de disponer el establecimiento de un tráfico permanente entre Buenos Aires y el puerto venezolano de la Guaira con motonaves de la Flota Mercante del Estado, como así también la fijación de líneas regulares de buques pertenecientes a la Flota Argentina de Navegación de Ultramar entre Buenos Aires. La Guaira y Barranquilla (Colombia).

""Queda resuelto que la motonave "Río de la Plata" iniciará este nuevo servicio el 27 del mes de abril. Hará sus escalas habituales y arribará a La Guaira el 9 de mayo debiendo ser regular este servicio tanto de ida como de vuelta, y se realizará con salidas cada 15 días.

La extensión de las líneas argentinas a los países bolivianos significan la concreción de la política americanista del general Perón, y en cuanto a los servicios regulares en el Pacífico a puertos ecuatorianos y colombianos es asunto que está siendo estudiado para que en breve efectúe la prolongación de las líneas a Guayaquil (Ecuador) y a Buenaventura (Colombia).

Cabe señalar que para el análisis de estos importantes asuntos se ha tenido especialmente en cuenta el Tratado de Unión Económica Argentina - Ecuatoriana, que concluía tan estrechamente a ambos países, y el Convenio Económico Financiero a firmarse entre representantes de los gobiernos argentino y colombiano en la ciudad de Bogotá.

Como se ve, el primer ciudadano argentino, a medida que va extendiendo su política de franco americanismo en el aspecto económico y fraterno, procura facilitar la unión y el intercambio, con hechos y no palabras.

UNA NUEVA OBRA DE AMOR A LA INFANCIA

En los maravillosos parajes que como una realización más del gobierno justicialista, rodean el Aeropuerto Nacional de Ezeiza, cerca de Luján, también por obra y gracia del justicialismo, un nuevo ejemplo de amor al pueblo y, especialmente, a los niños, sólo privilegiados de la Argentina.

Con la habilitación del moderno Hogar - Escuela Evita erigida en el Barrio Justicialista de Ezeiza por la Fundación Eva Perón, se abre una puerta más por cada la infancia feliz, preocupación constante del primer magistrado de la Nación, cuya presencia presidió la ceremonia inaugural del moderno establecimiento.

Por sus dimensiones y capacidad por las comodidades de que está dotado por la niñez que habrá de cumplir y en fin, por el sano criterio pedagógico con que han sido orientadas sus actividades, el Hogar - Escuela Evita es un verdadero modelo en su género. E sus tres edificios de tres plantas cada uno, separados por una distancia no menor de 200 metros y con una extensión de 135 metros para cada bloque, recibirán educación primaria 1.700 niños, internos y externos, comprendidos entre los 6 y 12 años.

Además de los locales y elementos adecuados a la función decente que cumple el flamante establecimiento, dispone de otros servicios anexos entre los que cabe señalar especialmente los consultorios odontológicos dotados del más moderno material. Dos de los edificios cuentan con sendos salones de estos con capacidad para 800 alumnos cada uno, existiendo además en cada uno de los tres cuerpos su correspondiente sala de médico.

En cuanto al alumnado propio, ha sido concebida en base a los mayores adelantos. Amplios y alegres dormitorios, grandes cocinas dotadas de modernos elementos inclusendo cámaras frigoríficas, talleres mecánico, eléctrico, son sólo algunos ejemplos que dan idea elocuente de la magnitud de la obra recientemente inaugurada.

Por no sólo desde el punto de vista material, presenta humanos características este hogar - escuela. También por su sistema de organización será que los alumnos que en él habiten olviden aquella sensación de encierro que caracterizaba a los viejos internados. En efecto, los alumnos que concurran como pupilos, quedarán en libertad el sábado por la mañana para reintegrarse al establecimiento el domingo por la tarde, con objeto de que puedan pasar en familia el fin de semana. En forma no es privará a los padres e hijos de esas horas de esparcimiento semanal en común compañía, permitiendo en cambio durante los días laborables una mayor independencia a las madres que por cualquier circunstancia hayan de trabajar fuera del hogar.

Con esta nueva obra, el justicialismo da un paso más hacia la conquista del bienestar del pueblo, máxima preocupación del primer magistrado de la Nación.

W sobotę, dnia 5-go czerwca 1954 roku w sali "ROSSINI, ul. Cangallo 2535 odbędzie się

ZABAWA

Koła Samopomocy Lotniczej i Marynarki Wojennej.

Wstęp za zaproszeniami — Strój wizytowy.

Zaproszenia do nabycia w bufecie Kombatantów c. Paso 133 Domu Polskiego, c. Serrano 2076.

Przełomowy dzień w Domu Polskim

Dzień 12 czerwca br. będzie niewątpliwie dniem przełomowym w życiu Polonii Argentyńskiej. W dniu tym zostanie oficjalnie oddana do użytku publiczności piękna sala restauracyjna z kompletnie wykończonym wnętrzem potrzebnemi urządzeniami kuchennemi.

Oddanie do użytku sali restauracyjnej jest zakończeniem głównego, zasadniczego etapu prac związanych z przebudową Domu Polskiego. Z chwilą tą zostanie już tylko szereg drobnych uzupełnień, których wykonanie nada Domowi Polskiemu należną mu szatę reprezentacyjną.

Nie potrzebujemy podkreślać oczywistych korzyści, jakie przynieść musi to dzieło ofiarności społecznej Polonii oraz plan rozwoju rozwoju wysiłków i środków przez tych wszystkich, którzy wbrew przeciwnościom dyprowadzili zapoczęte dzieło do zaszczytnego końca. Efekt jest podwójny: pełny stan użytkowy domu oraz niewątpliwe źródło dochodów, jakiś dość winne dobrze i fachowo prowadzona restauracja.

Dom Polski, który jest nasz dumą i radością, wzrosły z obywatelskie ofiarności, szczupłego stosunkowo do naszej liczebności grona — jest dziś własnością wszystkich Polaków. Stał płynie nakaz dla tych których brakuje dotąd na tablicie jego fundatorów, lub złożone przez nich sumy nie współmierne małe w stosunku do ich stanu i możliwości finansowych by otwarli dziś swe serca i kieszenie dla pełnego jego przejęcia w ręce społeczności polskiej i t.j. spłacenia ciążącego na Domu długu hipotecznego. Dotychczasowe rezultaty niechaj będą bodźcem do końcowego wysiłku.

W dniu 12 czerwca spotka się cała Kolonia polska w swoim własnym Domu, by w radosnym gwarze współnej zabawy uczcić wspaniały plan zbiorowego wysiłku społecznego.

Aby dać pełny jego obraz przytoczymy kilka cyfr, które przedstawią wkład społeczny roku kończącego się kadencji na rzecz Domu Polskiego.

SPŁACAJMY DOM

Wpłaty na spłatę długu hipotecznego:

Z listy nr. 16 — Hreczecha J.	
5443 Janda Józef	50.00
5444 Piecuch Franciszek	50.00
Z listy nr. 20 — Mońoz Michał	
5445 Moroz Wojciech	15.00
Z listy nr. 24 — Witkowski K.	
5446 N. W.	1.00
Z listy nr. 17 — Jankowski R.	
5447 Wierzchoń Bolesław	20.00
5448 Adamczewski Sław	20.00
5449 Smegur Bolesław	20.00
Z listy nr. 7 — Banach — Stasiewicz	
5451 Banach Anna	5.00
5452 Banach Ryszard	10.00
5453 Stasiewicz Bogdan	5.00
5454 Stasiewicz Janusz	10.00
5455 Perekładowski Feliks	5.00
5456 Stadnicka Angelica	5.00
5457 Stadnicki Stanisław	5.00
5458 Harting Charlotta	5.00
5459 Harting Konstanty	5.00
5460 Nieniewski August	10.00
5461 Nieniewska Janina	5.00
5462 Nieniewska Magdalena	5.00
5463 Kulikowska Jadwiga	5.00
5464 Chowańczak Stanisław	5.00
5465 Duarte Carlos	5.00
5466 Gaworowska Albina	5.00
5467 Knurek Eugeninsa	5.00
5468 N. N.	50.00
5469 Woliński Tadeusz	5.00
5470 Bogucka Krystyna	5.00
5471 Gizler Ludwik	5.00
5472 Gizler Ludwika	5.00
5473 Kaspryckowska Lucia	5.00
5474 Borejko Helena	5.00
5475 Bohuszewicz Helena i Wojciech	5.00
5476 Latej Franciszek	5.00
5477 Wielowiejska Anna	3.00
5478 Wilowski Wiktor	5.00
5479 Toniewski Antoni	5.00
5480 Pfafenhauser Wiktor	2.00
5481 Bogusławiewicz M.	5.00
5482 Kulczycki Jan	5.00
Razem	$ 345.00

Poprzednio wpłynęło	$ 153.005.30
Pozostało do spłacenia	$ 152.660.30

Wpływy na przebudowę Domu Polskiego były następujące:

Krukowski Włodzimierz	50.00
Malik Robert	50.00
S. W. spłata star. zob.	50.00
S. W. na przebudowę	20.00
oraz Towarzystwo Przyjaciół Domu Polskiego wpłaciło kwotę	$

Zarząd Związku Polaków w Argentynie

zaprasza Polonię Stolicy i Prowincji na

otwarcie restauracji

w Domu Polskim, Serrano 2076

które odbędzie się w sobotę, dn. 12 czerwca 1954 r. o g. 21-ej. W programie:

ZABAWA TANECZNA

przy dźwiękach zespołu muzycznego "Kaskada".

Występy artystyczne, loteria i niespodzianki. Bufet dobrze zaopatrzony. — Karty wstępu: Panie $ 7.00; Panowie $ 10.00.

PRZYCZYNY I SKUTKI

(zakończenie ze str. 1-ej)

Prezes wolnych demokratów Dehler postawił kropkę nad i, w przemówieniu przez radio bawarskie na rzecz kontaktu zachodnio - niemieckiego z Moskwą. "Od czasu konferencji berlińskiej — powiedział — rzeczy rozwinęły się bardziej w kierunku Mołotowa, niż Dullesa. W tym położeniu wolni demokraci rozważyli, czy nie jest pożądane podjęcie rozmów w Moskwie i Pekinie, ażeby przyczynić się do politycznego rozluźnienia zesztywniałych stosunków między Wschodem a Zachodem". Zaznaczywszy, że związek Niemiec ze Zachodem jest warunkiem takich rozmów zakończył: "Nie możemy rozmawiać z ludźmi we wschodnim Berlinie. Ponad nimi musi się dokonać zjednoczenie Niemiec. Konferencja brlińska wykazała, że ten cel może być osiągnięty tylko ze Związkiem Sowieckim."

Jeśli chodzi o mocarstwa zachodnie, uważaję je widocznie niemieccy wolni demokraci za bardzo poczciwe mając coprawda na swoją obronę argument: "skoro Churchill publicznie napędza Brytyjczyków do tworzenia "ogniw tsznikowych" ze Związkiem Sowieckim, czemu nie ma to być dozwolone Niemcom?"

W odniesieniu do Moskwy owi politycy niemieccy kalkulują i spekulują: "a może to, co nam jest najdroższe, to zmazy przyłączenie wschodnich Niemiec do zachodnich, zdołamy uzyskać na drodze najpierw nawiązania stosunków dyplomatycznych, następnie w prawiznia wymiany handlowej, ostatecznie zbliżenia politycznego, otrzymując usunięcie granicy na Łabie, przerzynającej Niemcy?" I zapewno niejeden myśli już o możliwości odstąpienia Związku Sowieckiego od granicy polsko - niemieckiej na Odrze.

Spekulacja to oczywiście bardzo naiwna, bo dla Moskwy istnieje tylko dwie alternatywy: albo dobrowolne poddanie się Niemiec zachodnich i przyłączenie się ich do bloku sowieckiego, albo utrzymanie tego, co jest dzisiaj, aż nadejdzie moment światowej rozprawy.

Dobrze się w każdym razie stało, że wolni demokraci powiedzieli głośno to, co myśli bardzo wielka liczba Niemców. Szczególnie widzieć należy się p. Dehlerowi, że tak wyraźnie wskazał barometr niemieckiego strzutku do Zachodu: "rzeczy rozwinęły się bardziej w kierunku Mołotowa, niż Dullesa".

Może ostatecznie otworzą się w Stanach Zjednoczonych politykom nieco oczy na rzeczywistość niemiecką, na nieprzepartą tęsknotę niemiecką za Rosją, choćby sowiecką. I może ponadto uświadomią sobie czynniki kierownicze w stolicach zachodnich, jakie owoce da je ich rozdwojenie.

Jeśli chodzi o stronę formalno - prawną, nawet w Londynie, tak skorym ze swej strony do stosunków z Moskwą, przypomniano Niemcom, że suwerenność Niemieckiej Republiki Związkowej nie jest jeszcze wskraszona, póki umowy niemiecko - alianeckie nie są jeszcze ratyfikowane przez wszystkie państwa, które je podpisały, i że do tego czasu obowiązuje niezmiennie statut okupacyjny.

VERUS

Mgr. STEFAN F. HAWLENA

Kronika Argentyńska

• Celem ułatwienia przedsiębiorstwom budowlanym wykonania kontraktów robót publicznych, Bank Centralny wydał zarządzenie umożliwiające takim przedsiębiorstwom zaciąganie pożyczek pod gwarancją kontraktu. Rozporządzenie Banku dotyczy robót publicznych objętych 2-gim Planem Pięcioletnim.

• Ciekawe dane statystyczne dotyczące ludności, zawiera ostatnia statystyka urzędowa Prowincji Buenos Aires. Prowincja ta liczy 4.823.936 mieszkańców (dane z dnia 1 stycznia 1954) przy rost ludności w porównaniu z rokiem ubiegłym — 61.360. Dzieci urodzonych żywo w ciągu ostatniego roku; 82.794 w tym chłopców o 4.399 więcej niż dziewcząt; największa liczba urodzin we wrześniu — dziennie 273, najmniejsza w kwietniu 246; w liczbie dzieci urodzonych — dzieci nieślubnych (i nieuznanych przez ojca) — 12.985. Zmarło w omawianym okresie: 41.813 osób; najwięcej zmarło w lipcu 146 a najmniej w grudniu 101 dziennie.

• 19 b. m. nastąpiło podpisanie układu zbiorowego dla pracowników portowych. Uzyskali oni podwyżkę dochodzącą do 22 proc. w porównaniu z układem zbiorowym wygasłym w lutym br.

• Dnia 19 bm. odbyło się nadzwyczajne Rządu pod przewodnictwem Generała Perona. Na posiedzeniu Prezydent Perón i Minister Spr. Technicznych, dr. Raúl A. Mende przedstawili ministrom i szefom departamentów projekt organizacji rządu (ministerstw), wyracowany przez Ministerstwo Spraw Technicznych na podstawie osobistych instrukcji Generała Perona, wydanych w oparciu o doświadczenia ostatnich ośmiu lat. Jak powiedział General Perón nie rozchodzi się bynajmniej o usunięcie kogoś z rządu i jego zamiana; chodzi o takie przegrupowanie ministerstw, które najbardziej odpowiada potrzebom kraju. Reorganizacja ma być zakończona przed 1 stycznia 1955. Podstawą przyjęta jest zasada, że koncepcja i kontrola pewnego planu ma być zcentralizowana, wykonanie jego jednak, winno być zdecentralizowane. Ministrowie mają przedyskutować projekt w ramach swych ministerstw do dnia 26 bm. kiedyto odbędzie się pod przewodnictwem Generała Perona nowe posiedzenie gabinetu celem ustalenia organizacji rządu na podstawie wniosków ministrów, po czym uzgodniony projekt przesłany zostanie władzom ustawodawczym.

• osobiście witany na lotnisku przez Prezydenta Republiki przybył w dniu 20 bm. z wizyty oficjalna Prezydent Libanu, dr. Camille Chamoun.

• Przeznwicy hotelowi uzyskali podwyżki w wynym układzie zbiorowym dochodzące do 100 pesos miesięcznie.

• Włochy i Argentyna zawarły nowy układ wymiany handlowej na ogólną sumę 31 milionów dolarów. Wzamian za stal, żelazo i maszyny, Argentyna dostarczy Włochom skóry.

• Zarządzeniem władz Prowincji Cordoba wprowadzono system sprawdzania uiszczenia podatków przez podatników; kontrola jest dokonywana w domu podatnika przez odpowiednio przygotowanych inspektorów.

Mgr. S. F. HAWLENA przy współpracy Drów. L. SALOMONOF, M. SINCOSKY i A. SILVA-GARRETON, — załatwia w Argentynie i zagranicą wszelkie sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, karne i administracyjne.

Kontrakty; sprawy dotyczące nieruchomości; małżeństwa, alimentarne; rozwody argentyńskie i zagraniczne; zakładanie, rejestracja i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; zastrzegi pracy; dokumenty do obywatelstwa i na wyjazd sprostowania tychże; sprawy kryminalne i sprawy wiszne w komunikacji.

KSIĘGOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW I PODATKÓW prowadzona przez księgowego i doradcę podatkowego A. Cardeña.

WŁASNI KORESPONDENCI. Adwokaci w ważniejszych krajach Ameryki i Europy.

ODRĘBNY DZIAŁ: Hawlena, Leira y Cia.

Kupno i sprzedaż nieruchomości i interesów handlowych.

Godziny urzędowania: 11 - 12; 17 - 19. Soboty: 16 - 12.

Rodriguez Peña 382, 1, "C", T. E. 35-2207, Buenos Aires

Fotokopie dokumentów

PARANA 195, 2a Recoleta, TE 38-6176

TRANS WORLD TOURISM

MAIPU 836 T. E. 32-7813 | 22-9535

PRZEJAZDY samolotowe i okrętowe do wszystkich krajów świata

Cały afiejalne — Przyczka i odprawa celna bagażów

SEKCJA POLSKA

Godziny urzędowania — 10—12 i 17—18

Czytaj i prenumeruj pisma Kultura, Głos Polski, Orzeł Biały, Bóg i Ojczyzna, Wiadomości, Nasza Sprawa, Życie, Gazeta Niedzielna, Pokrzywy.

w Składnicy Książki Polskiej

Serrano 2076, 1 piętro — Telefon 72 - 3679

Od 26 maja otwarta wystawa rysunków architektonicznych inż. Jerzego Sosnkowskiego: Warszawa, Kraków, Gdańsk, Lwów i Wilno.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

TRAGICZNY BILANS WALK O DIEN BIEN PHU

Dowództwo francuskie w Saigon nie rozpoczęło komunikat o upadku Dien Bien Phu od słów: "Twierdza fortu dobrze spełniła swój obowiązek".

Bitwa o Dien Bien Phu obleżonego ze wszystkich stron przez komunistów trwała z krótkimi przerwami przez 57 dni.

Pewnej nocy 30.000 żołnierzy komunistycznych po dłuższym przygotowawczym ogniu moździerzowym natarło na okopy garnizonu stałowego ze spadochroniarzy francuskich, żołnierzy Legii Cudzoziemskiej i żołnierzy Wietnamu. Komuniści natarli z kilku stron równocześnie.

Po pierwszych poraskach w ciągu nocy gen. De Castries rzucił kilka przeciwnatarć, które nie zdały jednak powstrzymać nieprzyjaciela.

Krwawe walki w okopach wypełnionych częściowo rzadkim błotem toczyły się przez całą noc i większość dnia. Komuniści stosowali przejęta od Chińczyków z czasów wojny koreańskiej taktykę nacierania falą po fali przy hałasnym dźwięku trąbek. Ogłaszający hałas był tym większy że biegnący do natarcia żołnierze krzyczeli z całych sił.

Wśród sługi pokonanego fortu znajdowała się 29-letnia aktorka-tancerka francuska Genevieve De Galard - Terraube która w ostatnich tygodniach walk a najwięksym poświęceniem dniem i nocą opiekowała się rannymi.

W ostatniej fazie walk gen. De Castries wydał dramatyczny rozkaz do pomocniczego fortu "Isabelle", na południe od Dien Bien Phu, nakazując natychmiastowe skierowanie ognia artyleryjskiego na swój własny schron, gdy tylko wedrze się doń nieprzyjaciel.

Radio Wietnin nazywa zdobycie Dien Bien Phu "największym zwycięstwem armii Wietnamu w całej siedmioletniej wojnie.

Oficjalny komunikat wojskowego dowództwa Wietnim podany przez radiostację twierdzi, że w Dien Bien Phu rozbito 21 batalionów i 10 kompanii wojsk francuskich. 16.000 żołnierzy, 1 generał brygady, 16 pułkowników i 1.749 oficerów i podoficerów zostało zabitych, rannych lub wziętych do niewoli.

Wśród pułkowników, komuniści wymienia pierwszego zastępcę dowódcy Dien Bien Phu płk. Tranenre i drugiego zastępcę płk. Gauchet.

Komunikat dodaje, że podczas walk zestrzelono 62 samoloty francuskie różnych typów i że wojska komunistyczne zdobyły 30.000 spadochronów.

Radiostacja Wietnimu zapewnia w końcu, że "jeńcy są dobrze traktowani i mają odpowiednią opiekę". Radiostacja nie wspomina jednak o losie 29-letniej Genevieve de Galard Tarraud, którn podczas obłężenia fortu opiekowała się rannymi.

Rzecznik cywilnego amerykańskiego przedsiębiorstwa transportu lotniczego, którego samoloty pomagały w zrzutach dla Dien Bien Phu oznajmia nie wspomniana jednak o losie 29-letniej Genevieve de Galard. Samolot ich spadł na terytorium nieprzyjacielskie i spłonął.

Rzecznik przedsiębiorstwa oznajmił, że upadek Dien Bien Phu nie anuluje bynajmniej kontraktu tego przedsiębiorstwa z rządem francuskim dla transportu zaopatrzenia do Indochin.

PRZYGOTOWANIE DO WALKI W TONKINIE

Lotnictwo francuskie rzuciło do akcji nad Tonkinem całość swoich sił zwolnionych po upadku Dien Bien Phu. Akcja ta rozpoczęła się od silnego bombardowania wsi w delcie Rzeki Czerwonej bombami zapalającymi ze stężonej bnczyny. Z wsi tych komuniści dokonują wypadów na szosę łączącą Hanoi z portem Haifong.

Komuniści mają w delcie Rzeki Czerwonej 100.000 partyzantów, a ponadto 4 dywizje wojsk regularnych, które obległy Dien Bien Phu, maszerują obecnie w kierunku delty. Wownatra delty nieprzyjaciel zajmuje połowę wszystkich wsi.

Gen. Bodet uważa jednak, iż wojska komunistyczne, które brały udział w bitwie o Dien Bien Phu nie będą mogły przystąpić do akcji w delcie Rzeki Czerwonej przed upływem co najmniej 6 do 8 tygodni. Na dowód, że dowództwo francuskie nie zapatruje się pesymistycznie na rozwój sytuacji w Tonkinie, Bodet oznajmił, że "nie ma mowy o ewakuacji francuskich kobiet i dzieci z delty", a rząd Wietnamu postanowił wybudować w Hanoi most przez Rzekę Czerwoną wielkim kosztem finansowym.

Gen. Navarre wysłał helikopterami francuską miaje wojskową do Dien Bien Phu. Która przeprowadziła rokowania z dowództwem komunistycznym na temat ewakuacji rannych.

W podziemnym szpitalu fortu znajduje się ponad 1.400 ciężko rannych. Ostatnio nadeszły wiadomości, że razem z rannymi przebywa w dalszym ciągu w Dien Bien Phu 29-letnia arystokratka francuska Genevieve de Galard. Będzie ona ewakuowana razem z rannymi.

PODWÓJNE ODZNACZENIE CHRUSZCZOWA

19 kwietnia Nikta S. Chruszczew, sekretarz Komunistycznej Partii ZSSR obchodził 60-rocznie urodzin, co dało sposobność jego szczególnego wyróżnienia, ponieważ otrzymał jednocześnie order Lenina i tytuł "Bohatera pracy sowieckiej".

Jak przypomniała prasa zachodnia, żaden z innych czołowych ludzi Kremla nie zwstał, od czasu śmierci Stalin wyróżniony w tak hojny sposób z wyjątkiem Stalina. Przy sposobności ukończenia lat 50, otrzymał on także naraz oba zaszczyty. Fakt ten otywił dyskusję nad sprawą walki o prymat na sowieckim Olimpie którzej nikt nie uważa jeszcze za ukończoną, czego wyrazem jest m. in. obowiązująca dalej w prasie sowieckiej teoria "kolektywnego przywództwa". Odznaczenie, tak wybitne, Chruszczowa musi być rozumiane jako nowy dowód, że jego gwiazda wciąż wznosi się w górę i trzeba w nim widzieć obecnie głównego faworyta w walce o władzę i zwycięzcę rywala dla Malenkowa. Ustala się też opinia, że on właśnie był przywódcą frak, która przeforsowała likwidację Berii, przy czym miał się on — rosyjski chłop spod Kurska — kierować również silnym instynktami nacjonalistycznymi. Warto nadmienić, że prasa komunistyczna wydawana w Polsce uczciła Chruszczowa umieszczeniem hołdowniczych gratulacji i jego podobizny na pierwszych stronach dzienników.

Chruszczow jednak, wziąwszy odpowiedzialność za najtrudniejszy odcinek dzisiejszej rzeczywistości sowieckiej, jakim jest bezwątpienia wieś i rolnictwo, wysta wiś zarazem swoją karierę na dużę niebezpieczeństwo, jeśli jego metody nie przyniosą oczekiwanych rezultatów. Ma on na swej hipotezie już jedno wielkie niepowodzenie jeszcze z czasów Stalina, kiedy musiał zarzucić swój plan "agrogorodków", czyli skomasowania kołchozów oraz przesiedlenia chłopów z wiejskich zagród do bloków mieszkalnych, co pod dałoby ich jeszcze większej kontroli i pozbawiło resztek prywatnej własności. Zdołał wówczas jedynie dokonać poważnej komasacji ilości kołchozów (z 300 tys. do 100 tys.), co także wywołało duże niezadowolenie wsi.

Ostatnio Chruszczow, który ub. jesieni wystąpił z wielkim programem sowieckiej polityki agrarnej, zamierzy swoje ubrał w formę zapowiedzi rozmaitych ulg i przywilejów dla ludności wiejskiej. Równocześnie jednak exytaliśmy o wysłaniu przez partię na wieś całej armii "instruktorów", co nie było na pewno dobre wróżba dla włościan. Tak samo plan gigantycznego przesiedlenia ludności z obszarów europejskich na teren północnego Kazachstanu i południowej Syberii, celem podłania tamtejszej żyznej ziemi — połoniej w centralnej możliwie bezpiecznej strefie — pod uprawę, w praktyce jest bezwzględnia równoznaczne represją polityczną na olbrzymią skalę. Na walce z wsią można w systemie sowieckim, wyjechać wzoko, ale również łatwo i skręcić kark.

Ze świata

B. PREZYDENT SYRII STANIE PRZED SĄDEM

B. prezydent Syrii, Sziszakli pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej za pogwałcenie konstytucji i zamach stanu — oświadczył syryjski minister sprawiedliwości w parlamencie.

Opinia publiczna w Syrii od dłuższego czasu ostro krytykowała rząd, że b. prez. Sziszakli i jego współpracownicy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności za opanowanie władzy siłą i wprowadzenie ustroju dyktatorskiego.

Rząd chce wytoczyć proces jedynie b. prezydentowi, w parlamencie jednak liczni deputowani wystąpili z żądaniem pociągnięcia do takiej samej odpowiedzialności dawnych ministrów i wszystkich bliższych współpracowników reżymu Sziszakli.

55.000 NIEMCÓW W ODDZIAŁACH WARTOWNICZYCH

W amerykańskich oddziałach wartowniczych w Niemczech służy 55.000 Niemców. Są oni zorganizowani w specjalne bataliony, którymi dowodzą b. oficerowie niemieccy.

Rekrutacja Niemców do oddziałów wartowniczych odbywa się za pośrednictwem niemieckich urzędów pracy. Oprócz batalionów dla zadań ściśle wartowniczych są również specjalne oddziały dla służby saperskiej, łączności itd. Młodzi Niemcy przechodzą w oddziałach przeszkolenia jako kierowcy czy mechanicy. Oddziały te umundurowane, skoszarowane i zorganizowane na zasadach wojskowych odbywają ćwiczenia tylko z karabinami.

UKRYTE POLE MINOWE POD ANKONĄ

Jedna z dróg łączących miasto Ankona z główną szosą adriatycką, była podminowana przez 10 lat. Po drugiej drodze jeździły m. in samochody 2 Korpusu, a po wojnie odbywał się normalny ruch.

Przed trzema dniami dopiero zauważono, że pod asfaltem znajdują się jakieś dziwne metalowe przedmioty. Drogę rozkopano. Znaleziono dwie tony materiałów wybuchowych wraz z zapalnikami. Niemcy wypierani przez 2 Korpus zaminowali drogę jednakże zbyt dokładnie ołożyli potem asfalt na minach, co zapobiegło wybuchowi.

—W Paryżu zdemolowano trzy lokale komunistyczne, zniszczono nakład organu Partii Komunistycznej "L'Humanite". W Nicei wybuchła bomba przed lokalem komunistycznym.

—Na konferencji genewskiej delegat amerykański Bedell Smith oświadczył, że zagadnienia Korei oraz Indochin nie mogą być uważane za "lokalne". Zapowiedział, że Stany Zjednoczone przeciw stawiać się będą dalszym postępom komunizmu w południowo-wschodniej Azji.

—Prasa komunistyczna we Włoszech napadła na prem. Scelbę za to, że złożył hołd obrońcom Dien Bien Phu. Rząd włoski zakazał wobec tego odnośnym dziennikarzom komunistycznym występu do gmachów rządowych.

—Duński minister obrony ujawnił, że w dn. 29 kwietnia niemamo samoloty krążyły nad Danią. Podobne komunikaty wydały wojskowe władze Szwecji i Norwegii. Czynniki rządowe trzech krajów skandynawskich stoją na stanowisku, że nie zdołano stwierdzić tożsamości samolotów.

—W Izbie Gmin Bevan i jego zwolennicy zadawali znowu rządowi opozycyjne pytania na temat układów, dotyczących południowo-wschodniej Azji.

Gen. de Castries obrońca Dien Bien Phu

Oczy całego wolnego świata były zwrócone na bohaterskich obrońców fortu Dien Bien Phu w Indochinach, a w szczególności na ich dowódcę generała Christiana Marie de la Croix. hrabiego de Castries. Doskonała znajomość sztuki wojennej i osobista odwaga sprawiają, że gen. de Castries stoje na czele o wiele słabszych sił od przeciwnika, odpierał nieustanne ataki oblegających gry 40-900 komunistów, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

De Castries, urodzony w 1902 roku w Paryżu, pochodzi z rodziny o wielkich tradycjach wojskowych. Wśród swoich przodków ma marszałka Francji, którego syn wyjechał do Ameryki i był bliskim towarzyszem La Fayetta i Kościuszki. Ojciec generała był również oficerem służby stałej.

WSPANIAŁY JEŹDZIEC

Mając lat 18, de Castries wbrew postanowieniom rodziców zaciąga się do armii jako zwykły żołnierz. Dopiero po odbyciu tej służby, gdy miał lat 20, wstępuje do słynnej francuskiej szkoły oficerskiej kawalerii w Saumur, gdzie wybija się jako wspaniały jeździec. Je dnocześnie kończy kurs pilotażu.

W latach przedwojennych, jako członek francuskiej ekipy, bierze udział w konkursach w wielu krajach, m. in. w międzynarodowych zawodach hipicznych w Warszawie.

Temperament i zadzierzystość jakie cechują de Castries prowadzą go na ciągłe zatargi ze swymi dowódcami. Doprowadza to do tego, że w latach trzydziestych występuje z wojska.

POWRÓT DO WOJSKA

Tymczasem horyzont polityczny Europy zaczyna coraz bardziej zachmurzać się. De Castries powraca w r. 1938 do wojska w randze porucznika. W chwili wybuchu wojny, jako jak kapitan, dowodzi batalionem. W okresie ofensywy niemieckiej w maju r. 1940, jego oddział jedyny w armii francuskiej zajmuje skrawek ziemi niemieckiej: zalesione wzgórze w rejonie Farbach. Niemcy rzucają do ataku pułk czołgów, a bombowce nurkujące Stukas, falą za falą, obrzucają bombami broniących się Francuzów. De Castries broni się wspaniale, ale po trzech dniach walk pozostaje z batalionu tylko kilkudziesięciu ludzi, a on sam jest ranny.

De Castries dostaje się do niewoli od pierwszych jednak dni planuje ucieczkę. Trzykrotnie jest chwytany, a Niemcy przewożą go do obozu jenieckiego, położonego dalej od linii nieokupowanej Francji — na Śląsk.

UCIECZKA PRZY POMOCY POLAKÓW

Tym razem ucieczka udaje się, gdy po wyjściu z obozu przez podkop, de Castries spotyka Polaków, którzy zaopatrują go w żywność na drogę oraz — co ważniejsze — cywilne ubranie oraz informacje gdzie najlepiej wsiąść do pociągu. Po wielu przygodach de Castries dociera do nieokupowanej Francji, a następnie do francuskiej Afryki Północnej.

Otrzymuje przydział do pułku Spahistów, którym dowodzi płk. Navarre. Przyjaźń z dowódcą zaprowadzi później de Castries do Indochin.

KAMPANIA WŁOSKA

W r. 1943 Castries bierze udział w inwazji Włoch, a następnie Castries odchodzi do szpitala. Po krótkim bardzo krótkim tam pobycie wraca do oddziału, by wziąć udział w inwazji Francji od południa. Aż do końca wojny jest w pierwszej linii i w chwili zawieszenia broni znajduje się głęboko w Niemczech.

W INDOCHINACH

Po nieporozumieniach z gen. De Lattre de Tassigny — przeło o jakiś drobny szczegół i de Castries postawił na swoim — w roku 1946 odpływa do Indochin, gdzie dowodzi pułkiem Spahistów. Tym razem pobyt w tym kraju trwa krótko. Wraca do Paryża, by ukończyć Wyższą Szkołę Wojenną. W tym czasie rozwodzi się z pierwszą żoną i bierze ślub z jed na z najpiękniejszych kobiet Pary ża Jaqueline de Meaux.

W r. 1951 Castries ponownie ląduje w Indochinach. Dowódca jest tam wówczas gen. De Lattre de Tassigny, który powierza mu odcinek frontu na Rzece Czerwonej. Jednak w drugim miesiącu dowodzenia Castries wpada na minę. Po kuracji w szpitalu generała de Tassigny poleca mu zorganizować ruchomą szybką grupę zmotoryzowaną, która jest pierwowzorem tego rodzaju jednostek i zaznacza się w szczególnie ciężkich zadaniach.

W r. 1952 Castries wraca do Francji, zaklinając się, że ma już dość Indochin. Tymczasem dowódca wojsk francuskich w tym kraju zostaje jego stary przyjaciel gen. Navarre, który natychmiast po przybyciu do Hanoi wezwał do siebie Castriesa i powierzał mu zorganizowanie silnego fortu w Dien Bien Phu.

18 marca br. wojska komunistyczne gen. Giapa rozpoczynają atak na fort. Castries z ufnością oczekuje na wynik walk. "Będzie bardzo ciężko — mówi — ale zwyciężymy i zadamy duże straty nieprzyjacielowi".

Mimo ciężkiej sytuacji gen. Castries a nie opuszcza humor. Słynne są jego dowcipne telegramy radiowe do dowództwa w Hanoi. Jeden z nich np. brzmiał: "Proszę o milion pocisków karabinowych i tabkę kremu do golenia".

Castries posiadał najwyższe odznaczenia francuskie i alianckie.

Polacy w swiecie

TRZECIO-MAJOWE OBCHODY W NEW YORKU

(IC) — Dnia 2 maja br. Polonia amerykańska i emigracja polska w Stanach Zjednoczonych obchodziły uroczyście 163-cią rocznicę Konstytucji, uchwalonej przez Sejm Czteroletni w dniu 3 maja 1791 roku.

W Nowym Yorku odbyły się trzy obchody polskiego święta narodowego, Najliczniejsza była Akademia w Domu Żołnierza, urządzona przez drugi okręg Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (Hallercycy), na której przemawiali, prof. Oskar Halecki, prezes Polskiego Instytutu Naukowego oraz Adam Niebieszczański, sekretarz generalny przedstawicielstwa Rady Politycznej w Stanach.

Prof. Halecki stwierdził, że ustawa majowa nie była aktem izolowanym w dziejach ustawodawstwa polskiego, ale logicznym ukoronowaniem długiego procesu konstytucyjnego, który zaczął się już w XIV wieku za rządów Kazimierza Wielkiego. Historyk polski polemizował z tezą, że upadek Polski w XVIII wieku był następstwem braku umiejętności rządzenia się Polaków. Przyczyny upadku prof. Halecki dopatruje się w zaborczości sąsiadów i anarchicznej atmosferze międzynarodowej. Stanowisko Wielkiej Brytanii w ówczesnym okresie nosiło cechy dzisiejszego "apeasementu" którego przejawem była odmowa parlamentu przystąpienia do przymierza anty rosyjskiego. Halecki omówił także próby fałszowania historii Polski przez obecnych pseudo - historyków w Kraju.

Adam Niebieszczański mówił o politycznym i narodowym znaczeniu obchodów 3-go Maja, podkreślając wspólnotę duchową Polaków w Kraju i zagranicą. Charakteryzując obecną sytuację między narodową, mówca użył określenia "równowagi terroru" i "równowagi trwogi". Która powstrzymuje dwa rywalizujące ze sobą bloki mocarstw od bezpośrednich działań wojennych, a kieruje konfilkt na tory wojen peryferyjnych. Siły polskie są niewystarczające do usunięcia z Polski władzy sowieckiej, stwierdził Niebieszczański, ale konflikt ten musi się tak że w dziedzinie ducha w dziedzi nie kultury, wychowania i oświaty, na którym to odcinku Polacy mają wiele do zdziałania. Przyszłość Polski zależy głównie od tego, czy naród polski przeżyje w sensie duchowym i cywilizacyjnym okres okres sowieckiej okupacji i życia wśród obcych.

Drugi obchód święta narodowego odbył się w Manhattan Center pod auspicjami komitetu Skarbu Narodowego w New Yorku. Przemawiali tutaj przedstawiciele rządu polskiego w Londynie p. Józef Lipski i Adam Tarnawski prezes komitetu. Trzecia akademia odbyła się w Polskim Domu Narodowym. Jej organizatorem było polsko - amerykańskie Towarzystwo 3-go Maja. Podobne obchody i akademie odbyły się we wszystkich większych skupiskach polskich w Stanach Zjednoczonych.

10-LECIE POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Sierpniowy obchód święta żołnierza, przypominającego chwały we z sierpnia 1920 r. przeciw nazistowskiemu wtargnięciu, odbędzie się w Londynie pod znakiem Armii Krajowej.

A.K. ma bowiem szczególny tytuł by swojej sierpniowej rocznicy — wybuchu powstania warszawskiego — nadać szerszy charakter i to właśnie w ramach szerszego żołnierza. W tym roku AK obchodzi kilka rocznic: 15-ta zformowania pierwszego ośrodka wojskowego Polski Podziemnej, 10-ta powstania warszawskiego, 10-ta śmierci dowódcy AK gen. Grota Rowieckiego, wreszcie 10-ta oswobodzenia od Niemców własnymi siłami Wilna i Lwowa.

Ponieważ Polska Podziemna i Armia Krajowa stanowiły wysiłek całego narodu, jest zrozumiałe, że w roku rocznicowym AK pod jej znakiem urządzone będzie święto żołnierza. Tak też postanowiono na wspólnym posiedzeniu przed stawicieli najważniejszych organizacji kombatanckich.

ODCZYTY DR. J. LEŃSKIEGO W JAPONII

Dr. Jerzy Leński, prezes NID w Ameryce, wszystkich wiadomości prezydent Rady Politycznej, bawi obecnie w Japonii, dokąd zaproszony został — za pośrednictwem International Conference on Asian Problems — na kilkumiesięczną turę odczytową przez Japoński Instytut Spraw Zagranicznych.

AUSTRALIA ZAWIESIŁA KRZYWDZĄCY PRZEPIS

Rząd australijski zawiesił przepis zobowiązujący prasę obcojęzyczną do drukowania 25 procent tekstu po angielsku.

Cofnięcie krzywdzącego nakazu nastąpiło wskutek starań Polaków ich reprezentacji jaka jest Rada Naczelna Polskich Organizacji w Australii. Rada zwracała się w tej sprawie na piśmie kilkakrot do ministra emigracji p. H. B. Holta, przy okazji zaś każdej z nim rozmowy członkowie Rady przypominali o zniesieniu przepisu.

RZĄD AUSTRALIJSKI O GRANICY ODRA-NYSA

Występując w obronie naszych ziem zachodnich zagrożonych rewizjonizmem niemieckim, V dorocznym walnym Zjazd Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii przesłał odpowiednią rezolucję premierowi rządu federalnego p. R. G. Menziesowi. Prezes Rady gen. Juliusz Kleeberg otrzymał obecnie z sekretariatu premiera Menziesa odpowiedź za pewnającą, że rząd Brytyjskiej Wspólnoty Narodów śledzi pilnie sytuację i że w razie potrzeby podejmie decyzje, jakiej by wymagał rozwój wypadków.

Z KRAJU I O KRAJU

POLSCE POTRZEBA 10 MILJONÓW POLAKÓW

Polska przed wojną miała prawie 35 milionów ludności na obszarze 388.390 km. kw. czyli 90 osób na km. kw. Po wojnie w r. 1946 było w Polsce 24 miliony mieszkańców na obszarze 311.700 km. kw. dziś zaś — wskutek przyrostu - naturalnego ludności — Polska na tym ostatnim obszarze liczy według źródeł retymowych 26,5 miliona mieszkańców, czyli 85 osób na km. kw. a wiemy wiele mniej niż przed wojną, choć na terytorium zmniejszonym o 76.690 km. kw.

PRZYSZŁA POLSKA:
POŁ. MILJONA KM. KW.

Wielu Polaczy w wolnym świecie niezachwianie żądają — mając za wzór na pewno cały naród — by wyzwolona do niepodległego bytu Polska zawierała się w granicach: na Zachodzie Odra i Nysa, na wschodzie — linia Trakta Ryskiego. Polska w tych granicach łącznie z okupowaną przez rząd Rosji częścią północną Prus Wschodnich, będzie liczyła około 500.000 km. kw. czyli o 50 tys. km. kw. mniej niż Francja. Ażeby utrzymać na tak powiększonym terytorium gęstość zaludnienia dzisiejszą, czyli 85 mieszkańców na km. kw. — przyszła wolna Polska powinna liczyć 42 miliony mieszkańców, czyli tyle, co dzisiejsza Francja.

Na co zaś, jeśli chodzi o ludność, będzie mogła liczyć Polska na tym zwiększonym do 500.000 km. kw. obszarze — np. w r. 1964 uwzględniając z jednej strony straty wojenne w latach 1939-45, z drugiej zaś — normalny przyrost ludności?

W czasie ostatniej wojny zginęło, życie 5.800.000 obywateli polskich, czyli, z czego 100.000 żołnierzy i 5.700.000 osób cywilnych.

BRAK 10 MILJONÓW

Z przedwojennych zatem blisko 35 milionów pozostało przy życiu 29 milionów Polaków. Z tej liczby 3 miliony przeniosło się z środkowej Polski i zagranicznych przez Rosję Kresów Wschodnich na Ziemie Odzyskane gdzie pozostało po wojnie, po wyjeździe Niemców około miliona Polaków. Ponadto wróciło na te ziemie kil kaset tysięcy Polaków z emigracji. Na Kresach Wschodnich pozostało około 6 milionów obywateli polskich których znaczna część została następnie wywieziona do Rosji, można więc liczyć, że w najlepszym razie odnajdzie się spośród nich w przyszłej wolnej Polsce około 4 miliony.

Skoro dziś w Polsce wskutek przyrostu ludności żyje 26.5 miliona, a wskutek dalszego przyrostu w ciągu 10 lat liczba ta wzrośnie najwyżej do 29 milionów mieszkańców, to wraz z ziemiami odzyskanymi na wschodzie możemy liczyć na maximum 33 miliony (nie licząc oczywiście napływowego rosyjsko - kałmuckiego elementu, który będzie musiał odpłynąć).

Zabraknie więc 10 milionów ludzi dla takiego zaludnienia terytorium, żeby osiągnąć dzisiejszą gęstość 85 osób na km. kw. W jaki sposób zapełnić te luki? Skąd Polska weźmie brakujących 10 milionów Polaków, jeśli nie zechce znów mieć do czynienia z napływowym elementem mniejszości narodowych, np. Ukraińcami lub Niemcami, którzy stanowiliby wówczas z góra 20 proc. ogółu ludności?

GDZIE SZUKAĆ-
ZA GRANICĄ

I oto stwierdzić w tym miejscu należy, że poza granicami Polski było przed wojną przeszło 6 milionów Polaków, a dzisiaj jest zapewne około 10 milionów, z czego 7 milionów w obu Amerykach, Australii i Afryce. 2 miliony w Rosji, około miliona w krajach zachodniej Europy, z czego 600.000 we Francji.

Czy ci Polacy, zwłaszcza Amerykanie polskiego pochodzenia będą mogli i zechcą wrócić do Polski, by dać jej owych niezbędnych 85 mieszkańców na km. kw. przez rzetwiego do sprawiedliwych granic terytorium państwowego?

("Słowo Polski")

WYDALI KOMUNISTÓW
POLAKA

Niemiecka policja portowa w Brunsbuettel wydała polskiego marynarza chińskiego z rozkazu morzowa "Hugo Kołłątaj", kapitanowi tego statku.

Gdy statek "Hugo Kołłątaj" malał się u wylotu kanału północno. - wschodniego w miejscowości Brunsbuettel (ujście Elby), jeden z marynarzy zeskoczył ze statku i podpłynął do holender skiego parowca, który był w pobliżu. Kapitan tego parowca oddał tu. Kapitan tego parowca oddał tu. Marynarza polski alarf się marynarza w rzece dwusobowej zabrał marynarza polskiego policji portowej. Marynarz polski wilał się z radości z załogą motorówki niemieckiej sadząc że dostał się w bezpieczne rzec. Motorówka jednak ścierowała się w stronę statku polskiego, "Hugo Kołłątaj" aby wydać polskiego marynarza. Gdy dążnę to spostrzegł skoczył ponow nie do wody, wołając po angielska "Freedom! No on board?" (wolność! Nie na pokład!). Załoga niemieckiej motorówki wyłowi ła zbiega, wyciągnęła go na pokład. Marynarz polski starał się wyrwać z rąk Niemców ale uległ przemocy i został oberwadniony. Zbieg został wydany trzem marynarzom statku "Hugo Kołłątaj", którzy go związali i przy pomocy niemieckich policjantów zawieźli na pokład reżymowego statku. Kapitan polskiego satku gorąco dziękował Niemcom za wydanie marynarza.

Oburzający ten wypadek odgrywał się na oczach licznych widzów, którzy zaraz zawiadomili o nim kapitana portu. Władze portowe uznały, że policjanci motorówki portowej nie mieli prawa wydać polskiego marynarza, proszczego o azyl. Ów rząd prokuratorski w Brunsbuettel ma przeprowadzić śledztwo w tej sprawie.

DROGA WODNA MIĘDZY
POLSKĄ, ROSJĄ I NIEMCAMI

(FEP) — Słowo Powszechne z dnia 6 kwietnia br. zamieściło reportaż z prac przygotowawczych do regulacji Bugu. Regulacja rzeki, która zacznie się w ciągu najbliższego roku zapewnić ma nawodnienie 60 tys. ha ziemi; po jej ukończeniu planowane jest utworzenie na ziemiach nadbużańskich wielkich elektrowni, gwałtowarstw hodowli bydła i zespołów stawów rybackich. Nowe drogi komunikacyjne, które mają przebiegać przez te tereny, pozwolą na uprzemysłowienie tej części kraju. Regulacja Bugu, jak donosi Słowo Powszechne, stworzy z jego wód głęboką arterję o międzynarodowym znaczeniu, stanowiącą część t. zw. "Trasy Wodnej Wschód - Zachód", która połączy "poprzez Wisłę system wod ny ZSSR z systemem wodnym Środkowej Europy.

600 ZABITYCH W KOPALNI
"BARBARA"

Wiedeń. — Uchodźcy z Polski twierdzą, że w katastrofie w kopalni "Barbara — Wyzwolenie" w Chorzowie, która wydarzyła się 21 marca br. straciło życie około 600 górników. Badajte źródło katastrofy stwierdziło, że przyczyna tego zaniedbanie bezpieczeństwa kosztem zwiększenia produkcji.

45 zabitych w katastrofie, o których wspomina komunikat oficjalny, zostało pochowanych na koszt państwa w Chorzowie, resztę pochowano potajemnie w grobach masowych.

NOWA KLASYFIKACJA
KULAKÓW

(FEP) — O "kulackim" charakterze gospodarstwa w Polsce decyduje w istocie nie tyle obszar ces fakt korzystania z najemnej siły roboczej. Oczywiście z najemnej siły roboczej korzystają przeważnie większe gospodarstwa chłopskie, to też za górną granicę niekulackich gospodarstw przyjęty był dotychczas w zasadzie obszar 15 ha. Ostatnio reżymowy Instytut Ekonomiki Rolnej uznał ten schemat za zbyt sztywny i proponuje podział kraju na rejony, wewnątrz których granicą gospodarstwa kulackiego wachałaby się od 9 do 15 ha. Średnia dla całego kraju, według tego projektu nowej klasyfikacji kulaków, wynosiłaby mniejwięcej 12 ha. A zatem status gospodarstwa kulackiego rozszerzony zostałby na dużą ilość gospodarstw uważanych dotychczas za gospodarstwa "średniaków". Na tym jednak jeszcze nie koniec. Ten sam Instytut Ekonomiki Rolnej proponuje dalszy podział gospodarstw kulackich na następujące cztery kategorje: 1 - kulaków "patentowanych", 2 — kulaków nie zauważonych, 3 — kulaków sabotujących i 4 — kulaków faworyzowanych.

Trzy pierwsze kategorie będą zwalczane przez partię. Do kategorii czwartej t. j. kulaków faworyzowanych otwiera furtkę tylko legitymacja partyjna PZPR.

LEGITYMACJA SKARBU NARODOWEGO – PASZPORTEM KAZDEGO POLAKA

Zbrodnie o których zapomniec nie wolno (3)

MAUTHAUSEN

Komendantem obozu koncentracyjnego Mauthausen był Franz Ziereis, który z racji sprawowanej funkcji posiadał w stałym kontakcie z najwyższymi władzami sznekutywy politycznej. Trzeciej Reszy, skąd otrzymywał rozkazy i gdzie kierował meldunki ze swej zbrodniczej działalności. Ziereis, jako naczelny zwierzchnik mauthausenowskiej sieci obozów koncentracyjnych, był w pierwszej linii odpowiedzialności tyli wszystko ci działo się w łagrach Schwytany dnia 23 maja 1945 roku przez wojska amerykańskie, złożył on obszerne zeznanie o ze smukach jakie panowały wśród strażników i więźniów. Zeznanie to, pełne fragmentaryczne, służy będzie jako cenny materiał źródłowy do poznania "epoki hitleryzmu".

GŁÓWNI ZBRODNIARZE

Na krótko przed przyjściem z amerykańskich wojsk do Górnej Austrii, Ziereis otrzymał od Himmlera i Kaltenbrunnera rozkaz szybkiego i masowego wyniszczenia więźniów obozów koncentracyjnych. Rozkaz brzmiał: "wszystkich więźniów zgładzić w ustalnach, do których większa, poza jednym, należy zamurować!"

Po wprowadzeniu więźniów do szubni miano je wymalić w powietrze. Ziereis stwierdził, iż odmówi wykonania tego rozkazu. Bliższe szczegóły tego zamierzenia znane były Obersturmbannführerowi Wolframeowi i Eckermannowi.

W Mauthausen likwidowano także więźniów przez gazowanie. Zakład do gazowania, zamaskowany jak jako łazienki, wybudowano w Mauthausen na zarządzenie lekarza SS Hauptsturmführera dr. Krebsbacha W "łazienkach" tych gazowano więźniów masami. Ponadto, między Mauthausen a Gusen kursowało specjalne auto do gazowania więźniów, których w śmierzano w czasie jazdy. Samochód wykonany został według projektu aptekarza SS Untersturmführera Pasicky.

Ziereis nie wiedział, że przed zakończeniem działań wojennych w Gusen II zamordowano siekierą, palką lub ręcznie zastrzelił około 800 więźniów, w Gusen I, na blocku 31, zagazowano 640 więźniów. Zagazowania dokonali więźniowie niemieccy na wyraźny rozkaz Lagerführera Seidlera i Rapportführera Kiellermanna, którzy oświadczyli więźniom, że jeśli polecenia nie wykonają, żywi przez Bramę nie wyjdą.

Ziereisowi nie wiadomo gdzie ukryć się Obersturmführer Jensch, który w Gusen II zamordował około 700 więźniów. Zbrodni dokonał on w ten sposób, że przy 12 stopniach mrozu przez 3 godzin kąpał więźniów w lodowato zimnej wodzie, a następnie przez kilka godzin kazał im bez ubrania stać pod gołym niebem na mrozie. Ziereis stwierdził, że nie wiedział on również, dokąd zmychnął lekarz SS Unterstrumführer Kieswette, który zamordował kilkaset więźniów przez dożylne zastrzyki benzyny, tlenku węgla i innych trucizn.

Ziereisowi nie nie było wiadomo o SS Unterstrumführerze dr. Bielter, który bez istotnych powodów dokonywał na więźniach najzmaitszych doświadczeń, m. in. operując kilkaset więźniów, wycinając im czekolowe mięsa, kołdaki, nerki, wątroba a ostatnio wysłany został przez Zieresa do obozu internowanych w Gunskirchen, by tam "zaopiekować" się uwięzionymi kobietami. Ziereis nie nie chciał wiedzieć o tym, że Unterstrumfuch ter Mirow zastrzelił w Peggau 15 chorych więźniów. Przyznał na zeznaniu, że według rozkazów wszystkie kary cielesne były zakazane dzone przez Berlin. Sam jednak bez tego zatwierdzenia często dla przyjemności katował więźniów.

KRWAWE EWAKUACJE
OBOZÓW DO MAUTHAUSEN

Na skutek zagrożenia ofenzywnymi działaniami wojennymi Aliantów wschodnich i zachodnich ziem Trzeciej Rzeszy rozpoczęto masowe ewakuacje obozów koncentracyjnych do Mauthausen. Transporty te najczęściej odbywały się pociągami towarowymi. Część drogi więźniowie musieli przebyć pieszo. W Mauthausen dla ewakuowanych nie było żadnej żywności. Obergruppen fuchrer Poll rozkazał, by wszystkich więźniów wypędzić do lasu, gdzie mieli żywić się jagodami leśnymi i pączkami drzew. Zmniejszył on zapie żywnościowe z 750 gr. dziennie na 350 gr. tygodniowo. W ostatnich dniach (?ci) wkroczeniem wojsk amerykańskich do Mauthausen nie było dla więźniów ani chleba ani mięsa. Gruppenfuehrer Glueck zarządził, by odłożymia część więźniów, a szczególnie wyróżniałych głodem, uznać za umysłowo chorych i wymordować przy pomocy gazu. W gazowni Hartheim, położonej o 10 km. od Linzu w kierunku Passau, pod pozorem chorób umysłowych, wymordowano przeszło 1.500.000 więźniów. Zagazowanych w obozie ogłaszano jako zmarłych normalnie. Glueck uważał, iż mordowanie więźniów przy pomocy gazów było bardziej "ludzkie i kulturalniejsze" aniżeli przez rozstrzeliwanie.

Obergruppenfuehrer Poll przyżądał Ziereisowi 6000 kobiet i dzieci, które już przez 10 dni znajdywały się w transporcie bez jakiegokolwiek wytywienia. Ewakuowe wych transportowano w wagonach wagonach węglowych, bez koców, a było to w grudniu 1943 roku podczas 18 stop. mrozu. Dzieci Ziereis wysłał piechota do Bergen - Belsen i jak przypuszcza, wszystkie zmarły w drodze.

Transport 2500 więźniów z Ma- więźnia, po przybyciu do Mauthausen, został na rozkaz z Berlin na wykapany na placu apelowym w zimnej wodzie przy 22 stopniach mrozu. Żywych z tego transportu musiał Ziereis wysłać do Gusen oddalonego około 50 km. od Mauthausen, jakkolwiek nie miał dla więźniów chrzb. Kiedy Ziereis prosił o ochrania dla więźniów, odpowiedziano mu z Berlina, że jeżeli nie ma chrzb. to nie ich podać do Gusen nago. Gauleiter Oberdonau Eigruber odmówił dostarczenia wytywenia dla wszystkich niemożywytych więźniów, a szczególnie dla wyniedzniałych. Na skutek zażądania Eigrubera Ziereis musiał oddać dla ludności cywilnej Oberdonau 50 proc. niemiałków, jakie miał w zapasie na zimę. Rozkaz przewiezienia więźniów zatrudnionych w krematorjum Mauthausen do Gusen i wymordowania ich tam przez rozstrzelanie wydał Glueck. Ekipa tych więźniów przeszedła już przedtem w krematorium w Oświęcimiu. Rozkaz wymordowania ekipy uzasadniony został potrzeba zachowania tajemnicy. Według tajnego rozkazu więźniowie pracujący w krematorium mieli być rozstrzeliwani co 5 tygodni, a ich miejsce zatrudniano nowych więźniów. Rozkaz ten był wykonywany. Ziereis otrzymywał również rozkazy wymordowania wszystkich więźniów - lekarzy pracujących na rewirze. Podobnie wszyscy inni więźniowie pracujący na rewirze mieli być przenoszeni do innych obozów i tam mordowani. Rozkazu tego nie chciał wykonać lekarz dr. Walter, który po oswobodzeniu Austrii, znalazł się w Ebensee. Według Zieresa do centrali Mauthausen należało 45 podobozów.

DROGA KRZYŻOWA 60000
ŻYDÓW — WIĘŹNIÓW KZ.
Z OKOPÓW DO MAUTHAUSEN

W obecności Gauleitera Reinera, dr. Beittera, Baldur von Schirracha Ziereis otrzymał rozkaz pieszego przepędzenia do Mauthausen więźniów Żydów pracujących przy budowie okopów na południowym wschodzie Rosyi. Było ich 60000. Tylko znikomy procent uczestników tej drogi krzyżowej przybył do centrali Dodaliśmy obóz Mauthausen zobaczyło tylko 180 osób. Reszta wymordowana została w drodze lub marszu w więzieniach. W transporcie tym były również kobiety i dzieci, wszyscy bez ubrań, odziani w strasznie zawszone strzępy.

WIĘŹNIOWIE W NAMIOTACH

Na krótko przed zakończeniem wojny do Mauthausen przybyło tak wielu więźniów, iż nie można ich było zmieścić w barakach. Ustawiono dla nich specjalne namioty. Okoliczności, w jakich żyli więźniowie w namiotach, były straszne. Mieszkańcy namiotów umierali masowo z głodu, chłodu i złych warunków higienicznych. Wyżywienie więźniów było tak złe, że żaden z nich nie mógł odbyć pieszo 4 km. drogi z obozu Mauthausen do mostu koło łowego.

ŚMIERĆ Z WYCIEŃCZENIA
W GUNSKIRCHEN - WELS

Do Gunskirchen wieziono 5000 więźniów, z których w drodze na dworze zastrzelono 800. Więźniów tych rozstrzelano dlatego, iż z wyciełczenia nie byli mi już siołni do dalszego marsu. Do zdrowi transportowania zastrzelonych więźniów użyto kilka samochodów ciężarowych.

"KURS" MORDOWANIA
W SACHSENHAUSEN

W roku 1941 wszyscy komendanci obozów koncentracyjnych wezwani zostali do Sachsenhausen gdzie urządzono kurs szybkiego likwidowania politruków i komisarzy rosyjskich. W czasie tego kursu Fuehrerzy sztabu SS, a szczególnie Glueck byli stale pijani. Mordownie w Sachsenhausen urządzono w specjalnym baraku, w którym w czasie egzekucji urządzano wyjące aparaty radiowe. Delikwentów, przy muzyce radiowej, prowadzono pojedyńczo przez ciemny ganek do specjalnej kaźni. W przeciwległej ścianie wycięto deski, za którymi było urządzenie przenoszenie do przenoszenia zwłok. Za ofiara stało raw ny kat z dwoma pistoletami. Kto przy strzelali w głowę, a nastę pnie rzucali zwłoki na deski i pod czas gdy jeden otwierał drzwi, zwłoki z nieprawdopodobna brutalnością wyrzucane były na kupę, skąd przewożono je do krematorium. Naprzeciw baraku śmierci były czynnych bezustannie w dzień i noc 8 krematoriów. Palono tam przeciętnie od 1500 do 2.000 ludzi. Kurs trwał 5 tygodni. Dlaba ski ten wymyśl powstał w głowie Obersturfuehrera Loritza.

"BADANIA PSYCHIATRYCZNE" I GAZOWANIE

Więźniowie z Dachau, Buchenwaldu oraz Mauthausen przeglądani byli przez komisje będące w przewodniczeniem jej był dr. Lewmaner, który w Linzu prowadził praktykę jako psychiatra. Na pod stawie kilkusekundowego oglądnięcia zewnętrznego, kwalifikował on, czy dany więzień jest umysłowo chory, czy nie. Tych, których zakwalifikował jako umysłowo chorych, wywieziono do Hartheim koło Linzu, gdzie jeb zagazowano. Na konto rzekomo umysłowo chorych wyszczowano około 20.000 więźniów. Według obliczeń Zieresa w Hartheimie w ten sposób zniszczono około 4.000.000 więźniów. Obliczenia te dokonane zostały na podstawie akt, których stosy leżały w piwnicach. Do ga zowania użyto tlenku węgla. Komora gazowa była wykaflowana i urządzona jak łazienki. Popiół z zwłok więźniów gromadzono za zakładem i następnie wywożono samochodami ciężarowymi do Dunaju. Akcja gazowania więźniów wstrzymana została na krótko przed zakończeniem wojny przez samego Hitlera i to z powodu niedbalstwa w przesyłaniu ofiar do rodzin zamordowanych. Zdarzały się wypadki, że jedna rodzi na otrzymywała dwie, a czasem nawet trzy urny.

TATUAŻE I BUTY FILCOWE
Z WŁOSÓW LUDZKICH

We wszystkich obozach zbiera no włosy kobiet, mężczyzn i dzieci, z których sporządzano buty filcowe dla armii niemieckiej. SS-Fuehrer Heidrich zarządził, by więźniów znaczono również na twarzy wytatuowaną kreską prowadzącą przez czoło na koniec nosa i krzyżem na obu warzych. Taki tatuaż widoczny był przez 3 miesiące a po tym musiał być odnawiany.

ŚMIERĆ NA STOPNIACH
KAMIENNYCH

Na przełomie roku 1942-43 do Mauthausen przybyło około 1000 Żydów holenderskich. Przyjechał wtedy do obozu sam Himmler. Zarządził on, by Żydzi ci nosili ciężkie kamienie granitowe po wysokich schodach. Przeciętna waga kamienia wynosiła 50 kg. Kamienie te musieli więźniowie dźwigać na odległość 4 km. Praca była tak ciężka, że wielu z więźniów w przystępie rozpaczy, rzucało się z obozowego muru granitowego w przepaść i zabijało się na miejscu. Rozpaczliwym samobójstwom więźniów przyglądali się cywilni robotnicy i urzędnicy pracujący w kamieniołomach.

EPILOG

Degorywujący na skutek poczynio Zieresa prosił o napisanie listu do żony, w którym podał szczegóły swego aresztowania: dn. 23 maja 1945 roku, gdy żona była na zakupach w mieście, Ziereis natknął się na Amerykanów, przed którymi zaczął uciekać. Amerykanie udaremnili mu ucieczkę brońie, ramię go tak, że nie mógł się podnieść. Ziereis prosił żonę o wyznanie całej prawdy i przyrzekł jej o postanowienia pomieszenia wspólnej śmierci.

Ziereisa spotkała zasłużona kara. Powieszono go na drutach okalających obóz w Mauthausen. Zwłoki wisiała, po zdjęciu ich ze szubienicznych drutów, porzucono na żer ptactwu.

Źródła: Z Warszyński "Polskie straty w Austrii". Wyd. 1947 rok oraz "Wspomnienia z Obozów Koncentracyjnych" wydanie zbiorowe, Austria, 1947.

KULTURA I WIEDZA

Witold Zbigniew Horszyński

CZCIGODNY DEZERTER

W dziejach starożytnej Sparty można napotkać u Herodota za sprawa Teynbee'ego, na taki wypadek, który nie mieścił by się w głowie, gdyby nie szacunek dla źródeł historycznych o niezaprzeczalnej wartości *)

Persom, w drodze do zwycięstwa, stanął kością w gardle wódz termopilski a w nim Leonidas i jego Spartanie. U "Wrót Gorących Źródeł" zapadli oboreni jak zjadliwe szerszenie w dziupla starego dębu. Żądła greckich kopijników raziły śmiertelnie stawiające opór zawzięty.

Thermopylae **) trwały niezwyciężone.

Tymczasem, dwaj spośród Spartan ulegli dokuczliwej chorobie. Byli to Eurytus i Aristodamus. Ostre zapalenie oczu pozbawiło całkowicie przydatności bitewnej. Rozkaz Leonidasa zwolnił ich z szeregów i odesłał na tyły, do szpitala w Alpeni.

A wypadki pobiegły swoim własnym torem. Jak głaz po stromym zboczu potoczyły się wartko.

Inna teraz drogę obrali Persowie. W pomoc przyszła im zdrada.

Manewr oskrzydlający dopadł Spartan w wąwozie. Już z góry był przesądzony wynik ostatniego zwarcia. Wiedzieli o tym Spartanie. Zrozumieli co ich czeka. I o to chodziło im tylko, aby swoje życie oddać jak najdrożej.

Jaskółczym lotem pomknęła daleko wieść o tej bitwie. Dotarła wkrótce na tyły sięgając aż tam, gdzie dwaj Spartanie Eurytus i Aristodamus niezdolni do walki, przebywali w leczniey.

Eurytus nie zastanawiał się długo. Poprosił o swój ekwipunek. Przywdział go na siebie a broń wziąwszy do rąk rozkazał sługom, aby go zaprowadzili na plac ostatniego boju. Przybywszy na miejsce sługa eurytusowy uciekł czem prędzej. A nawpół oślepły Eurytus rzucił się w tłum walczących i zginął.

Zginął tak, jak wszyscy Spartanie z Leonidasem na czele, spełniajże swój obowiązek.

Wrota Gorących Źródeł stanęły otworem.

A potem wspólną mogiłę poległych wskazywał napis, którego tłumaczenie znalazło takie swój wyraz na licznych żołnierskich cmentarzach:

Przechodniu powiedz Ojczyźnie że wierni Jej Prawom
Tu spoczywamy.

Aristodamus pozostał na tyłach, w lecznicy. Wypadki "przepłynęły przez niego jak bystry potok, a on, jak by w nim leżał kamieniem". Śladami Eurytusa nie poszedł. Bo jak powiada Herodot — odwaga mu nie dopisała.

Po klęsce, on jeden wrócił do ojczyzny. I tutaj wyszła mu na spotkanie bezwzględna pogarda wszystkich współobywateli.

Nie było żadnych podstaw aby Aristodamus oddał w ręce sprawiedliwości. Rozkazem Wodza Naczelnego zwolniony z szeregów przebywał w lecznicy wespół z Eurytusem. I tylko rozkaz mógł Aristodamusa powołać znowu w szeregi. Takiego rozkazu Leonidas nie wydał. Aristodamus przeżył, był nie zdolny do walki.

Ale to że Eurytus mający takie same usprawiedliwienie a jednak na śmierć pewną poszedł gdy on nie potrafił zdobyć się na to, zmusiło Spartan do wyrażania Aristodamusowi nieubłaganej pogardy.

Jak najbardziej kategoryczną formą przyjęło ich oburzenie:

Ogniu, do jego ogniska, żaden ze Spartan nie chciał mu udzielić. I żaden ze Spartan nie chciał przemówić do niego.

"Uciekający Aristodamus" — Aristodamus dezerter — to były jedyne słowa jakie biegły w ślad za nim, I taka była czynu jego klasyfikacja.

A on, którcmu odwaga nie dopisała, czekał sposobności ażeby okupić te wszystkie zarzuty.

Nadarzyła się w końcu. Doszło do bitwy o Plataea.

Pośród walczących w pierwszym szeregu znalazł się Aristodamus.

Bohaterstwem w tym boju wyróżnili się czterej Spartanie. Na pierwszym miejscu, między najlepszymi, zgodnie wymieniając współczesnii: Arjstodamusa. Na drugim z kolei Posidonius, szedł dopiero za nim. Wreszcie Philocyon i Amompharetus ostatni. Wszyscy czterej padli w tej bitwie. I pośmiertnie zostali odznaczeni wszyscy, za wyjątkiem jednego: Aristodamusa.

Uzasadnili Spartanie to pominięcie celowe:

Cuda waleczności dokonane przez Aristodamusa który z szaleńczą odwagą "nie chciał zachowywać miejsca w szeregu" wypływały z nietajonego pragnienia śmierci, której szukał pod wpływem wyrzutów sumienia.

Posidonius na przykład, walczył jak bohater z pobudek patriotycznych, bez tego, zamiaru utraty życia. Ten czynnik w opinii spartańskiej zadecydował o wyższości Posidoniusa nad Aristodamusem.

Aristodamus chciał zginąć. On, tej śmierci pragnął. I wreszcie ją znalazł, jako jedyną dostępną mu nagrodę. I już nie zasługiwał dlatego na żadne odznaczenie.

Do historii Sparty przeszedł jako dezerter, jako "uciekający Aristodamus.

Taki był sens u Spartan w pojęciu: wierności prawom ojczyzny, spełnionego obowiązku i patriotyzmu. A taki znowu w późniejszym okresie.

Ale był to rok 480 przed Narodzeniem Chrystusa, daleki od naszych czasów, pojęć i wartości. Dzisiaj "uciekający Aristodamus" musi zasługiwać na szacunek. Ja mu mu pomnik postawił — czcigodnemu dezerterowi.

*) Greek Civilization and Character — trans. by Arnold Toynbee Herodot, księga VII. rozdział 201-231, str. 21-37,

**) Thermopylae — po grecku Wrota Gorących Źródeł.

„MIECZ PIRACKI W NIEWIEŚCIEJ DŁONI"

Na wieczorze autorskim p. Jerzego Dittmara w Klubie Polskim odczytane zostały szkice jego z cyklu: "Miecz piracki w niewieściej dłoni". Słowo wstępne wygłosił p. Jeremi Stempowski.

W przemówieniu swoim omówił p. Stempowski żywo zainteresowanie i głębokie studia historyczne autora nad zagadnieniem rozbojów morskich, podkreślając iż w literaturze polskiej temat pirackwa jest zupełnie nowym, co można wyjaśnić niezbyt wielkim zainteresowaniem się Polaków — sprawami morza w dawnych czasach.

Jeśli chodzi o literaturę uniwersalną, to wprawdzie wielu pisarzy zajmowało się profesją piracka, jednak zawód ten jako wybitnie męski, zdawałoby się nie pasował do cech płci pięknej. Tem niemniej jednak, Dittmar nurzając się w odmętach historii zdołał wyłowić szereg sylwetek kobiecych do rąk których przylgnął miecz piracki.

Szkice te obejmują okres czasu od bitwy pod Salaminą (480 r. przed Chr.) do epoki królowej angielskiej Elżbiety (XVII w.). Każdy szkic ma odrębną formę, język i styl dostosowany do danej epoki. P. Stempowski, kończąc swoje przemówienie zastrzegł się, że w braku odpowiednich kwalifikacji przy krytyczno literackiej trudno mu będzie narzucać swą opinię odnośnie wartości artystycznych szkiców Dittmara, jednak pragnąłby podzielić się swymi osobistymi wrażeniami jakie odnosi po zapoznaniu się z pracą Dittmara. Zdaniem p. Stempowskiego, autor wymaga od czytelnika pewnego wysiłku i przygotowania, porównując mu na kanwie opowiadania snuć własny wątek imaginacyjny. "Mnie osobiście" — zakończył prelegent "zachwyca styl i język Dittmara i sądzę, iż szkice te niewątpliwie wniosą do naszej literatury pewną nowość tematyczną i oryginalność formy".

We wprowadzeniu do omawianych szkiców autor powiada:

"Od czasów starożytnych łodzi egipskich po nowoczesną wojnę totalitarną dzieje ludzkości opasuje krwawy ślad rozbojów morskich. Żądza złota i przygód pchnęła w objęcie piratów przedstawicieli wszystkich ras, narodów i klas społecznych. Arystokratyczne nazwiska wymienia się jedynym tchem wraz z przezwiskami pospolitych złoczyńców. Nobilitujące zdarzenia upadły zasłaną rasłużonymi korsarzami szeregi dzieje urodzonych. Ze statków piratskich powyrywano doświadczonych żeglarzów. Admirałowie zamienili złote galony na czerwień chust piratskich. Pirat wymyślający się z sideł gubernatorskich, znajsam sam nawał się nakształcim Jego Królewskiej Mości. Na stołach biskupim zasiadał expirat, a cywilizacyjni gnawał na morzach..."

W pierwszym szkicu, omówiającym epizod z bitwy pod Salaminą, pokazuje nam autor postać bohaterskiej Artemizy, królowej Halikarnasu. — Krótkie urywane zdania akcentują dramatym momentu: "Ku kołowcowy krwawej bitwy:

"Trzask łamanych wioseł... Krwawy błysk mieczów... Jęk dręgających ciężów. Grzut wypoczętnego z kołowcowego doświadczonych żeglarzów. Admirałowie zamienili złote galony na czerwień chust piratskich. Pirat wymyślający się z sideł gubernatorskich, znajsam sam nawał się nakształcim Jego Królewskiej Mości. Na stołach biskupim zasiadał expirat, a cywilizacyjni gnawał na morzach..."

W pierwszym szkicu, omówiającym epizod z bitwy pod Salaminą, pokazuje nam autor postać bohaterskiej Artemizy, królowej Halikarnasu. — Krótkie urywane zdania akcentują dramatym momentu: "Ku kołowcowy krwawej bitwy:

"Trzask łamanych wioseł... Krwawy błysk mieczów... Jęk dręgających ciężów. Grzut wypoczętnego z kołowcowego

Alwilda!...

Trzeskłym spojrzaniem ogarnia mocnem wzrokiem strój...

WELON KURZAWY PRZESŁANIA DĄBROWĘ...

Alwilda!...

Rozbiegły się dziewki służebne po izbach dworzyszcza...

GŁOCHY TĘTENT NA UBITYM TRAKCIE...

Alwilda!...

Dziewicze twarze przy świętym ogniu Odyna się kryją tajemnie...

U ZŁOTYCH ŁAŃCUCHÓW BOZEOLYSANE MŁOTECZKI TORA...

Alwilda!...

Bacze konie uzonią jeźdźców za wrota...

SINYM OLOKIEM BOZWIANE OPOŃCZE...

Alwilda!...

Wieść o zmiękcem jarłowskich ale dziwi Synarda...

UŚMIECHEM SZCZĘŚCIA OKRASZONE LICA ALFA SYGUDESONA, DUŃSKIEGO KRÓLEWICZA...

Alwilda!...

Odbijają bodzie z przyżmai...

DZWIĘCZĄ ROGI POD GRODEM KRÓLA GOTLANDU...

Alwilda!...

Następny szkic poświęcony jest Sygrydzie, siostrze Bolesława Chrobrego, związanej z historią mało znanych, a otywionych strzaśunków ówczesnych polsko - skandynawskich. W szkicu tym pieśń skaldów znajduje swój wyraz w charakterystycznym stylu Dittmara.

I dalszy skok w odmęty historii. Zemsta kochającej żony, której męża karał stracić - Francuzów król, jest motywem następnego szkicu. W skondensowanym skrócie przewijają się momenty z epoki wojny stuletniej:

"Cisza! Cisza! — czyjaś gwałtowna gramsky okryli żołnierzy, wbierających się do broniącej przez Anglików twierdzy w Vannes.

Cisza!! Cisza!! — rycząca gawiedź następska, obracając błotem zaśmiać, ta na źrdzi głowę Oliviera."

Ostatni szkic opowiada nam o losach dostojnej lady Killingrew, ukazując charakterystyczne momenty z okresu początkowego rozwoju potęgi morskiej Anglii. Korzenie genealogiczne wielu dzisiaj szanowanych arystokratycznych rodzin angielskich tkwią w korsarskiej glebie ówczesnej epoki.

Należy przypuszczać, że ocena i kwalifikacja artystyczna szkiców Dittmara zajmą się krytycy literacy bardziej ode mnie kompetentni. Moje zadanie uważałbym za spełnione, gdybym powyższym sprawozdaniem zdołał zainteresować tych, którzy uznają znaczenie nowych talentów wyrosłych na naszym gruncie, jako wkład do literatury ojczystej.

Stanisław Szwejs

SPRAWY POLSKIE

Wywiad z Gen. Sosnkowskim

Redaktor "Gazety Niedzielnej" przeprowadził charakterystyczny wywiad z gen. Sosnkowskim, który mimo dwumiesięcznej odległości nie stracił nic ze swej aktualności. Podajemy go w skrócie.

Gdy w słońce zwykłego londyńskiego "flat'u" czekałem na rozmowę z gen. Sosnkowskim, nawiązała mi się znowu ta dawna myśl: dyspozycja pomiędzy treścią i formą zdarzeń. Były już w czasie naszej emigracji takie czasy, kiedy się miało gmachy, sale konferencyjne i salony, a nie wiele w tych błyszczących formach było treści. Tu zaś jest odwrotnie. Nieco pozorne mieszkanie. Poczekalnia — klatka bez okien, jedna żarówka oświetla mrok. A kto wie, czy to nie tu właśnie w tych niepozornych rekwizytach, w których od wielu miesięcy przebiegały wszystkie zjednoczeniowe rozmowy, począł się fakt, który pozwoli zastrzelić wszystkie główne siły polskiej emigracji na rozpoczęcie nowego etapu polskiej polityki wyzwolenia.

Pokój, w którym zostałem przyjęty jest jasny i przestronniejszy ale także właściwie niepozorny. Rozmowa zawiązuje się od spraw najaktualniejszych. Jest to dzień odjazdu gen. Sosnkowskiego do Kanady. Za parę godzin będzie już w samolocie nad Atlantykiem.

— Cóż! — mówi gen. Sosnkowski — moje zadanie jest już skończone. Przed pietnastu miesiącami podjąłem się pewnej pracy, trudnej pracy, w obiegła niedziele do biegła ona swego kresu. Dzięki Bogu, pomyślnego kresu.

Gen. Sosnkowski, widać, jest bardzo zmęczony. Mówi, że w ostatnich tygodniach spał po dwie, trzy godziny na dobę. Ale twarz jest w uśmiechu, w zmęczonych oczach tkwi radość, której ten rosły, poważny mężczyzna nawet nie stara się powściągać. Robi wrażenie spracowanego robotnika, który po znojnym dniu upada z wielkiego ale szczęśliwego trudu.

— Zadanie spełnione. Temu, który mi je zlecił, to znaczy Prezydentowi i Rzeczypospolitej, oddałem rezultat. Teraz należy czekać na decyzję. Muszę jechać, bo przecież każdy z nas emigrantów ma w tym niełatwym nchodźczym życiu i swoje własne sprawy. Było by, oczywiście korzystniej, aby decyzja mogła być powzięta bez wielkiej zwłoki. Gdybym bowiem miał wrócić na początek czerwca, musiał mieć trochę czasu na uporządkowanie swoich spraw.

— Podpisało Akt Zjednoczenia osiem stronnictw i ugrupowań... — zaczynam.

— Proszę Pana — przerywa z miejsca Generał — Zjednoczenie jest faktem dokonanym. Ci którzy podpisali — to przemówna, olbrzymia polska siła polityczna i polska opinia. Ten drobny margines, który pozostał to przecież również Polacy, pragnący dobra kraju i w nich niewątpliwie zwyciężył duch zjednoczenia. Tak, nie ulega wątpliwości. Zjednoczenie jest faktem. Nie ma nad tym co się głowić, zastrzymywać. Inne, dużo ważniejsze sprawy są do załatwienia.

— Na przykład?

— Jakto? Pan się pyta? Przecież niech pan zrozumie. Zjednoczenie to zaledwie początek, to punkt wyjścia, to stadium przygotowawcze. To — tylko forma. Teraz tę formę trzeba wypełnić treścią. I to nie byle jaką. Ważna sprawa Zjednoczenia jest to, iż znalazł się sposób zebrania wszystkich sił polskich do jednolitego wysiłku dla sprawy walki o Polskę. I tylko to. Ale sprawy samej wspólnej walki są dopiero przed nami. Aż dech w piersiach zapiera myśl, ile jest do zrobienia, od czego zaczynać...

— Od czego?

Generał patrzy na mnie z widoczną ironią, pośniej przenosi wzrok na okno, które wyziera na szary Londyn.

— Od czego. Od czego? Od trzech rzeczy, prosze pana, na początek. I zdziwi się pan pewnie, gdy mu powiem, że na pierwszym miejscu postawię rzecz bardzo nie popularną w świecie polityki: należy zacząć od wzbudzenia w naszej wielkiej emigracji politycznej — wzajemnej miłości. Bez tego, panie, niczego nie da się zrobić. Jeśli dzieło, które robimy, ma mieć sens i stać się ciałem — musi się ono poczynać w miłości brat niej. To jedno. Druga sprawa to praca nad podniesieniem poziomu psychicznego nas wszystkich, kto rzy zaprzęgnięci jesteśmy w walkę. Żołnierz — na polu bitwy, czy na polu politycznym — aby mógł zwyciężyć, musi być zdrów i mieć silne, spokojne nerwy. A my wszyscy, prawie, bez wyjątku, jesteśmy pełni urazu, kompleksów i nerwoz. Ja się temu nie dziwię, nie wielu ludzi przeszło to co my przeszli. Ale jedno z dwojga, albo dalej pozwolimy sobie na pie szczenie się z własnymi nerwozami albo staniemy się znowu ludźmi silnymi i wywalczymy Polskę taką, jaką je chcemy mieć.

— Pan Generał mówił o trzecim zadaniu.

— ...gdy tamto wszystko zostanie przynajmniej napoczęte musi przyjść równoczesna praca nad koncepcją polityki polskiej. Napraźnd nad sama koncepcja, czyli wypracowanie myśli działania politycznego. Proszę pana, w całym dzisiejszym świecie czynnik myśli w polityce poszedł w cień. Ale my, Polacy, nie mamy czasu na eksperymenty i doświadczenia. My musimy trzeźwą, wytężoną myśl wprowadzić od razu. Od myśli się wszystko zaczyna i wszystko zależy. Gdy zaś będzie ta koncepcja już rozpracowywana przez najlepsze mózgi polskie trzeba natychmiast pracować nad stroną jej wykonania.

DEKLARACJA P.P.S.

W "Robotniku" organie naczelnym P.P.S. ukazał się deklaratywny artykuł prez. Arciszewskiego, w którym czytamy:

Zrealizowanie aktu zjednoczenia będzie miało duże znaczenie dla ukształtowania nowych form życia politycznego polskiego. wychodźtwa, a tym samym będzie było pomocne dla kraju nękanego długo jarzmem bolszewickim. Ułatwi też on Kongresowi Polonii Amerykańskiej i Kongresowi Polonii Kanadyjskiej orientację w obronie sprawy polskiej. Rada Jedności Narodowej, do której wejdą stronnictwa i ugrupowania, reprezentujące wszystkie kierunki myśli polskiej, stanie się narzecie pełną reprezentacją polityczną Polski, co miedzy innymi szczególne znaczenie w stosunkach międzynarodowych.

Polska Partia Socjalistyczna, wchodząc do Rady Jedności Narodowej, będzie się domagała, by Rada ustosunkowała się do zagadnień ustrojowych i do zagadnień społecznych w Polsce zgodnie z duchem Deklaracji podziemnej Rady Jedności Narodowej, podpisanej przed dziesięciu laty w okupowanej Warszawie. Polska Partia Socjalistyczna będzie również starała się, by pomiędzy politycznymi ciałami emigracyjnymi a dążeniami i interesami mas pracujących w kraju istniała jak największa harmonia.

Na drodze do realizacji aktu zjednoczenia narodowego na obczyźnie znajdują się duże jeszcze przeszkody. Tak zwane czynniki zamkowe, które usiłowały nie dopuścić do uzgodnienia aktu zjednoczenia, jeszcze nie pogodziły się z tym faktem. Nominacja generała K. Sosnkowskiego na stanowiska następcy Prezydenta R.P., poparta przez stronnictwa polityczne i najszersze opinie publiczną emigracji, nie została dotychczas podpisana wbrew zapowiedziom i przyrzeczeniom. Opinia publiczna zdaje sobie jednak dokładnie sprawę z manewrów przeciwników jedności i wie, kogo należy obciążyć odpowiedzialnością za te nowe próby udaremnienia zjednoczenia.

Podpisując akt zjednoczenia, Polska Partia Socjalistyczna wyrażała a wszystkimi innymi stronnictwami Rady Polityczne; dała wyraz zwemu wyraźnemu stanowisku, że p. Zaleski winien bezwłocznie zamianować generała K. Sosnkowskiego następcą Prezydenta i że zgodnie ze swoją rolą w dniu wiśnia ustąpić najpóźniej w dniu 9 czerwca 1954 roku. Dzięki zjednoczenia ma zrealizować gen. Sosnkowski już jako Prezydent R.P. i w tym charakterze ma on powołać Radę Jedności Narodowej. Polska Partia Socjalistyczna w żadnym wypadku nie weźmie udziału w reprezentacji politycznej, która byłaby mianowana przez p. Augusta Zaleskiego.

Polska Partia Socjalistyczna nie zgodzi się również na podjęcie rozmów na temat wprowadzenia zmian do uzgodnionego i już podpisanego aktu zjednoczenia, co sugerują pewne czynniki zamkowe, pragnące utrzymania swego stanu posiadania ze szkodą dla sprawy publicznej.

Po szeregu dniach oczekiwania na nominację generała Sosnkowskiego na następcę Prezydenta, 5 czerwcie p. Zaleskiego twierdzi, że wstrzyma się on z nominacją następcy jak długo nie otrzyma "pełnego uznania" wszystkich stronnictw Rady Politycznej. Żądanie to jest spóźnione o siedem lat i nabiera sens wówczas, gdyby p. Zaleski chciał pozostać nadal na urzędzie Prezydenta, a generał Sosnkowski miał być tylko jego następcą. Dalej, uzależnia się nominację od wprowadzenia aktu zjednoczenia w życie przez p. Zaleskiego. Jeśli na być powołana Rada Jedności Narodowej i nowy rząd po wejściu w życie aktu zjednoczenia, to czynności tych dokonać może tylko generał Sosnkowski. P. Zaleski nie może wyręczać generała Sosnkowskiego, który jedynie odpowiedzialny będzie za harmonijne działanie nowych organów państwowych.

KĄCIK MŁODZIEŻY

POGADANKA HISTORYCZNA (41)

KULTURA UMYSŁOWA
W XIV WIEKU

Rozległy, mało zaludniony, obszaru rodzący kraj dawnych Lechitów, niemal odcięty od morza i jego dobroczynnych wpływów, bez znaczniejszych dróg handlowych, znajdował się przez wieki całe jakby na uboczu poza Europą i na chrześcijaństwo przyjął o cały wiek później, niż sąsiednie, spowinowacone Czechy, skąd od chwili pobłiskania Dobrówki przez Mieszka przenikał wpływ na całwiate polska, a wśród na potrzebie od czasów panowania w Polsce czeskiego króla, Wacława.

Minęła to jeszcze nie istniały, albowiem dopiero na drugą połowę wieku trzynastego przypada kolonizacja niemiecka, a z nią zakładanie miast. Przymysł był pier wotny, później umysłowych nie ma bieżnie; znała je jedynie dwa chwiejstwo — nieliczne, przeszczona żywiłem obyem, wyjątkowo tylko kształcone zagranicą. Nawet po klasztorach mało dbano o nauk. Nielicznie a marne szkoły, przy gotowujące jedynie kandydatów do stanu duchownego, a przecież czały dosyć wiedzy i zmuszały do wyjazdu za granicę do Francji lub Włoch. Nie gardzano wprawdzie wyrodnym przyswajaniem sobie gotowej kultury umysłowej, nie rozumiano jednak obowiązku jej zdobywania. Brak było pracy samoistnej, któraby wiedzę i sztukę pomnożyła naprzód. Życie jednostajne szare, patriarchalna, tradycyjne a bezmyślne przesiąda się w nieskończoność.

Z wiekiem XIV Polska wchodzi w okres stopniowego wzrostu swej potęgi na wewnątrz i na zewnątrz. A dzieje się to dzięki temu wiekopomnym dziełom zjednoczenia całego państwa za Władysława Łokietka, znakomitej gospodarze Kazimierza Wielkiego i unii Polski z Litwą. Jednak na ogół naród polski, obecnie w tymże wieku szybko wzrastał w bogactwa i potęgę, nie garnął się jeszcze do oświaty tak chętnie, jak później. Dlatego to i literatura tego stulecia jest wciąż jeszcze bardzo ubogą, a rzeczą się po dawnemu wyłącznie w języku łacińskim. Pewien wpływ wywarła na nią bogata literatura czeska. Tłumaczono lub przerabiano z języka czeskiego na polski modlitwy i pieśni religijne.

Za podniety szczególnie Kazimierza Wielkiego zmieniał się powoli wygląd Polski, zaczęto dbać o niedawną bardzo, nawet wobec najbliższych Czech, gdzie już pod koniec pierwszej połowy XIV wieku założono w Pradze uniwersytet, który jest pierwszym uniwersytetem na ziemiach słowiańskich. Uczyli się w nim również niemcy i Polacy. Znakomity ten gospodarz dbał wielce o oświatę. Sam otaczał się ludźmi wykształconymi, a nawiązanie ścisłejszych stosunków z dworem papieskim i ze świętymi dwoma królów węgierskiego i czeskiego sprawia, że do Polski silniej przenika kultura z Zachodu. Król sprowadza do kraju architektów, którzy wznoszą wiele okazałych budowli według wzoru budownictwa zachodniego; wraz z nimi przybywają i artyści, kiedy dawne budowle jak i nowe przyozdabiają wiskami, rzeźbami i malowidłami.

Wielkie zasługi położył Kazimierz na polu szkolnictwa; zwiększa się ilość szkół, a wśród społeczeństwa świeckiego zaczyna budzić się potrzeba nauki szkolnej. Pobiera je już młodzież nie tylko przeznaczona do stanu duchownego, jakkolwiek napływ młodzieży świeckiej nie jest jeszcze zbyt liczny. Rozpowszechniają się książki umodnie przepisywane i ozdabia ne miniaturami przez zakonników po klasztorach. Dotkliwie odczuwał król brak wyższej uczelni, kto ta by dostarczyła nade wszystko uczonych prawników. Pragnie wielce, aby Polacy mogli pobierać wyższem wykształceniu we własnym kraju, wydaje król dyplom założenia Akademii w Krakowie, zwanej Szkołą Główną, urządzoną na wzór bolońskiej. Miała ona trzy wydziały: prawny, lekarski i sztuk wyzwolonych; nie był to wiec jeszcze pełny uniwersytet, brak było bowiem wydziału teologicznego, na otworzenie którego nie pozwolił papież. Lecz to nowe ognisko nauki nie rozwijało się pomyślnie, a nawet po śmierci swego założyciela zamarło; chyże dopiero i zabłysnęło po śmierci królowej Jadwigi, która na ten cel przeznaczyła własne klejnoty.

Pojawiają się również liczniejsi pisarze polscy. Najznakomitszym z nich jest Wielkopolanin Janko z Czarnkowa, który napisał kronikę łacińską, opowiadając w niej krótko panowanie Kazimierza Wielkiego a bardzo szczegółowo — rządy Ludwika Węgierskiego. Z tego okresu pochodzi „Kronika Wielkopolska" nieznanego autora, zasługująca na uwagę przede wszystkim z tego względu, że po raz pierwszy w naszej literaturze ukazuje się świadomość wspólnoteki plemiennej Polaków z innymi Słowianami. Literatura polsko — łacińska tego okresu wskazuje się w wielu żywotów świętych, który to rodzaj literatury tak był popularny i tak mamiemny dla wieków średnich. Najpiękniejszym z nich jest "Żywot św. Kingi", księżniczki węgierskiej, poślubionej Bolesławowi Wstydliwemu. Najstarszym znanym nam dzisiaj zabytkiem pruzy polskiej tego stulecia są "Kazania świętokrzyskie", które napisał prawdopodobnie jakiś zakonnik z klasztoru świętokrzyskiego na Łysej Górze. Z końca XIV wieku pochodzi "Kazania gnieźnieńskie", których przechowało się tylko dziesięć. W Polsce bardzo wcześnie przekładano psalmy Dawida, ale przekłady te zaginęły. Najstarszy znany nam przekład, zwany "Psałterzem florjańskim" dlatego, ponieważ rękopis jego znajduje się w bibliotece opactwa św. Floriana w Austrii, jest najwiekszym zabytkiem języka staropolskiego przed wiekiem XV i niezeniwym źródłem do poznania dawnej mowy polskiej i jej gramatyki. Z pieśni religijnych XIV wieku zachowała się do dziś pieśń wielkanocna, tłumaczna z łaciny: "Chrystus z martwych wstał jest". Lecz najwybitniejszym utworem prozy polskiej tego stulecia jest "Pieśń o Mece Pańskiej".

Utwory literatury XIV wieku, pisane w języku ojczystym, opisują charakter wyłącznie religijny. Brakowało wtec literatury świeckiej, której drobne zaczątki pojawią się dopiero u progu nowego stulecia.

X. S. W.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze:

KOMU SŁUŻY GOMBROWICZ?

Dlaczego mój artykuł o Gombrowiczu tak rozsądnie? p. Stanisława Szwajca *) — trudno zrozumieć. W tych n. ległych, które są próbą satyrycznego zamydlenia tekstu Gombrowicza jego własnym językiem, mówię także o wielu innych prawdach rzeczach, niestyl ko o demonji. Wszystko to jednak nazwanie bezpodmiotu do faktów, kiedy Gombrowicz sam stwierdził, a zmy głosu przeze mnie jego rzemowy tezą, się w tej samej, "demonstrację" Szwajca, gdzie "rzeczywistość dosta. ła się w ramiona fantazji". Czyby p. Szwajca nie rozumiał mówy, której chce być wałczym obrońcą?

Jednak nie. Bo nad to, nad tam nie ma nic tajemnego. Gombrowicz trzeba w artykule p. Szwajca, a także z listu ed. Redakcji zaintervwanego Gombrowicza odrzucić precz. Wtedy ukażą się dwa kroki jednego kija. Dopiki bowiem Gombrowicz pod adresem Polski i Polaków "najgorsze wyrazy poczatrzo po kilka razy" — to jest "wyzwa. ma majmaytrzy" dowiejm, nie zrozumiała dla "nieprzygotowanych", ale a chwilą, gdy Gombrowiczowi kłopowie jego językiem, choć w słowach nacznie łagodniejszych, to jest się czyzywa: "brak | odpowiedzialności", "nieprzewidzialność", "napadź", wogóle obrońcia i kryminał. Czyli, jak się mówi, logika nieprzyzwoitości. Nie muszym akaść krowę — to bardzo dobrze, ale kiedy murzysowi akaść krowę — to bardzo źle".

W formalistycznym tłumaczeniu mała Gombrowicz zaiuaku przed zarzu.

Wstydliwemu. Najstarszym znanym nam dzisiaj zabytkiem prozy polskiej tego stulecia są "Kazania świętokrzyskie", które napisał prawdopodobnie jakiś zakonnik z klasztoru świętokrzyskiego na Łysej Górze. Z końca XIV wieku pochodzi "Kazania gnieźnieńskie", których przechowało się tylko dziesięć. W Polsce bardzo wcześnie przekładano psalmy Dawida, ale przekłady te zaginęły. Najstarszy znany nam przekład, zwany "Psałterzem florjańskim" dlatego, ponieważ rękopis jego znajduje się w bibliotece opactwa św. Floriana w Austrii, jest najwiekszym zabytkiem języka staropolskiego przed wiekiem XV i niezeniwym źródłem do poznania dawnej mowy polskiej i jej gramatyki. Z pieśni religijnych XIV wieku zachowała się do dziś pieśń wielkanocna, tłumaczna z łaciny: "Chrystus z martwych wstał jest". Lecz najwybitniejszym utworem prozy polskiej tego stulecia jest "Pieśń o Mece Pańskiej".

Utwory literatury XIV wieku, pisane w języku ojczystym, opisują charakter wyłącznie religijny. Brakowało wtec literatury świeckiej, której drobne zaczątki pojawią się dopiero u progu nowego stulecia.

X. S. W.

Ciekawostki ze świata

MUMIA Z PRZED 500 LAT Z KTÓREJ PŁYNIE KREW

Najwyższa sensacja drugiej połowy marca br. stało się nie tylko w Chile, ale w całym niemal świecie, odkryciu w pobliżu Santiago wyjątkowo dobrze zachowanej mumii dziewczynki 10—12-letniej, indianki z plemienia Quichua (Kiczua), rasy indian peruwiańskich, składającej się z 6 szczepów. Z jednego tych szczepów pochodzi Inkowie. Powszechny podziw wywołuje stan zwłok, których wiek określa się na mniejwięcej 500 lat. Dotychczas jeszcze nie znaleziono mumii tak dobrze zachowanej. Napół zagrzebane zwłoki indianczki znaleziono w Sierra Esmeralda na Serro El Plomo na wysokości 5.200 metrów nad poz. morza. Szczyt "El Plomo", który jest oddalony od Santiago mniejwięcej 40 km., był dobrze widoczny w pogodne dni z każdego odsłoniętego punktu miasta, a zwłaszcza z San Cristobal i Santa Lucia. Dziewczynka siedziała w skrzykowanymi rękami i nogami, zajmując klasyczną pozycję ludzi, którzy umierają zamarzając. O niespotykanym, cudownym wprost zachowaniu ciała świadczy fakt, że gdy mięsnie na zwłoki nikej, do Puente Alto z jednego ucha zaczęła ciekły wrzeć. Dyrektor czasopisma "Andina" stwierdził, iż był świadkiem podobnego krwawienia z zwłok, gdy zniesiono z góry zaginionego andynisty Freyle, którego ciało spoczywało 10 lat pod śniegiem. Zwłoki Freyle krwawiły w miejscach obrzęku poniesionych przy upadku powodującym jego śmierć.

Twarz księżniczki kiczuańskiej jest pomalowana na żółto i czerwono. Posiada ona ładne brwi i rzęsy. Rzęski malutkie i forem ne. Ubrana jest "elegancko" w typowe stroje kiczuańskie swego stulecia, z pięknie tkanej i artystycznymi wzorami przyozdobionej wełny z "wikuni" (kozicy wysokogórskiej zbliżonej do lamy). Części stroju uszyto ze skóry zastanawiaje jakością jej: wydyjaca pochlebne świadectwo garbarniom indiańskim XV stulecia. Mokasyny również są z pięknej cienistkiej lecz mocnej skóry, pochodzącej prawdopodobnie jak i wełna z wikuni. Na pierśiach księżniczki znaleziono zawiesione na krzyż dwie trzebki. Jedna z nich ozdobiona czerwonymi i białymi piórami papugi zawiera prawdopodobnie liście "Kola". Druga utkana z wełny, ozdobiona figurami geometrycznymi miała trzy malutkie torebeczki z kiczek zwierzęcych, wewnątrz nich znajdowały się włosy, paznokcie i mleczne zęby. Intersujące jest uczesanie głowy w warkoczyki złożone z niewiecej jak 6 włosów. Srebrny diadem przytrzymywał uczesanie nad czołem. Przy dziewczynce znaleziono fetysza płci żeńskiej, wyprzaczowego kunsztownie w srebrze i pustego wewnątrz. Ponadto znaleziono dwie figurki lamy; jedna również posiada wykonana ze stopu złota ze złotem, stopu z gatunku musi nieznanej w Ameryce. Pokadniowej, która prawdopodobnie Inkowie sprowadzili z Ameryki Środkowej.

Uczeni w Santiago głowia się obecnie nad odgadnięciem przyczyn jej śmierci na śnieżnej górze. Są zdania, że dziewczynka poprostu zabłądziła, inni zaś tłuczą się o możliwości śmierć jako ofiary złożonej bogom. Obecnie mumia jest poddana badaniom antropologicznym. Kilka dni przechowywana jest w chłodni prosektorium Wydz. Medycyny Uniw. Chilijskiego, w tej chwili czynione są przygotowania do umieszczenia jej w szklanym naczyniu bez Normal, w celu umożliwienia oglądania tajemniczej księżniczki ciekawym — a jest ich wyjątkowo wielu.

("Polak w Chile")

MILIONER ZMIENIA PŁEĆ

Władze duńskie postanowiły nie wydawać wiz wjazdowych Amerykanom, którzy przybyli do Danii w celu zmiany płci.

Jak dotychczas przy pomocy jednego z lekarzy duńskich dwóch Amerykanów zmieniło płeć męską na żeńską. Są to: Krystyna Jorgensen i Karolina McLeod. Lekarz, który przeprowadził operację tych osób, oświadczył, że "ma dość".

Obecnie nadeszła do Danii wia domość, że 50 letni milioner z San Francisco John Breckinridge zamierza wyjechać do Danii, aby zmienić płeć, po czym — jak zapowiedział prasie — poślubić młodego mężczyznę, który ma czworo dzieci". "Mam duszę kobiecą i myślę jak kobieta" — oświadczył milioner reporterom.

SKRADZIONE ZABYTKI WOJENNE

B. żołnierz amerykański Woodrow Lewis przywiózł po wojnie z Europy bibiuterję wartości pół miliona dol. Stwierdził on, że krzesłowości te nabył od Niemców po wojnie za papierosy, konserwy i czekolade. Obecnie skradziono mu nabyte tą drogą kwestowności.

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH W ARGENTYNIE
urządza
ZABAWĘ TANECZNĄ
dnia 5 czerwca 1954 r. w sobotę od godz. 21,30 do 4-tej w Domu Polskim, c. Serrano 2076, przy dźwiękach orkiestry "Nocturno" pod dyr. Z. Kapturkiewicza.
Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Stroje wizytowe. Zaproszenia i karty wstępu w cenie $ 15, można otrzymać w sekretariacie S. I. T. P., u Pań i Panów Gospodarzy oraz w Składnicy Książki Polskiej w Domu Polskim poczynając od 16 maja. Zamówienia na stoliki w cenie $ 15, przyjmuje sekretariat SITP. i Składnica Książki Polskiej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Chcę się zapytać, czy to jak zapre numerować "Głos Polski", wpłacić na Dom Polaków, ten na Serrano, wpłacić składki na Skarb Narodowy, na Szkolną Macierz itp. — można to wszystko uczynić, nie zalczając do żadnego ze zjednoczonych w Związku Towarzystw?

I jeszcze czy można pogadać z jakimś referentem z zarządu?

Ta mech Szanowny Pan Redaktor odpowie przez gazetę, aby zobaczyli wszyscy, co to tak dyskutują, że to wszystko i co tylko zechcą, mogą robić tylko ci, co są zapisani po związkach.

Z góry dziękuję Szanownemu Panu Redaktorowi i zacytam skłony.

4.5.1954, Villa Udondo, Castelar,

Nikodem Marchewka

ODPOWIEDŹ REDAKCJI

Dziękujemy Panu za list i czynimy zadość życzeniom Pańskim. Przemawiaterem "Głosu Polskiego" winien być każdy Rodak w Argentynie, nie jest to wyłącznym przywilejem osoby należącej do polskich Towarzystw. Tak samo wszyscy Rodacy mają obowiązek moral ny wpłacać składki na Dom Polski, na Skarb Narodowy i na Macierz Szkolną, ponieważ jedynie wspólny wysiłek na wszystkich może zaspokoić olbrzymie potrzeby materialna tych instytucji społecznych i pozwoli na spełnienie tych zadań, jakie nasuwa nam życie na emigracji. Nie wątpimy, że po tym wyjaśnieniu będzie Pan stałym przemawiaterem naszego pisma, złoży Pan swoją "cegiełkę" na Dom Polski, poprze Skarb Narodowy, a dziecom polskim pomoże Pan do uczenia się języka polskiego przez wpłacanie składek na Macierz Szkolną, która tak gorliwie troszczy się o to, aby działała polska nie zapomniała o naszej dalekiej Ojczyźnie.

Przy tym gorąco zachęcamy Pana do zapisania się na członka jednego z Towarzystw polskich, jeżeli Pan dotychczas tego nie uczynił. Zna Pan zapewne powiedzenie: w gromadzie — siła.

Przezem Związku Polaków może Pan spotkać w Domu Pańskim, c. Serrano 2076, Capital, w godzinach jego urzędowania:

1) Członkami członkami zarządu może Pan rozmawiać przed każdym zebraniem w piątki, o którego terminie dowiadeseci wszystkich podajemy w "Głosie".

Serdecznie Pana pozdrawiamy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— P. S. Wańkowicz. — Niestety zamieścić nie możemy.

— P. C. Ciechoński i J. Bodowski. — Słowo "wilkołak", ma swój źródłosłów w słowiach "wilk" i "klak". Oznacza ono w wierzeniach ludowych upiora przybierającego wilcze kłaki na siebie.

BIURO PACZEK
Przy Stow. Rzem. i Pr. Polskich pod kierownictwem
Józefa Hreczecha
wysyła tanio i sprawnie
Pocztą Lotniczą i zwykłą
PACZKI I LEKARSTWA
Czynne 15—19 oprócz świąt.
Av. L. ALEM 641, T.E. 31.0587

*) Por. Nr. 2399 i 2400 "Głosu Polskiego" — W. Kozłowskiego "Gombrowicz" oraz Nr. 2406 — St. Szwajca "O pewnej krytyce słów kilku" i List do Redakcji — W. Gombrowicza.

Łączę wyrazy poważania

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 75-3679

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

15 mie. 30 — Walne Zebr. Karpaczyków.
g. 16 — Walne Zebr. Klubu Polek
g. 16 — Walne Zebr. Stow. Rzem. i Pracowników
21 g. 19 — Zebr. Zarządu Zw. Pol.
21 g. 19 — Dyżur Prez. Rady Nads.

CZERWIEC 1954

1 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
2 g. 17 — Zebr. Kom. Redakc.
3 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g. 20 — Krąg Węzł. Zaiczy
4 g. 19 — Zebr. Rady P.M.S.
5 g. 16 — Walne Zebr. Krochowiaków
g. 16 — Zebr. Rady Nads. Zw. Pol.
g. 21 — Zabawa S.I.E.P.
6 g. 16 — Świetlica P.M.S.
g. 17 — Zebr. Z.H.P.
7 g. 19 — Dyżur Pes. Rady Nads.
8 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
9 g. 17 — Zebr. Kom. Redakc.
10 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g. 20 — Krąg Węzł. Zaiczy
12 g. 21 — Oficjalne otwarcie restauracji, bar. Domu Polskiego i zabawa taneczna.

ORGANIZACYJNE

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Zw. Pol. w Argentynie wyraża tą drogą podziękowanie firmie Esteban Olczak y Cia. za bezinteresowne ofiarowanie bezpiecznika automatycznego do motoru pompy kurczącej w Domu Polskim, wartości $ 650, i za wystarzanie się o 25 proc. zniżkę przy zakupie pompy.

STOW. RZEMIEŚLNIKÓW I PRAC. POLSKICH W ARGENTYNIE

Dnia 30 maja br. o godz. 15,30 w pierwszym i o godz. 16, w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się Roczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Rzemieślników i Prac. Polskich w Argentynie z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Zebrania, 2) Wybór Prezydium Zebrania, 3) Odczytanie protokółu, 4) Sprawozdania ustępujących władz: a) zarządu, b) Komisji rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniami, 6) Wybory nowych władz Towarzystwa 7) Wybór delegatów na Walny Zjazd Zw. Polaków, 8) Wolne wnioski.

Uprasza się wszystkich PP. Członków o obowiązkowe i punktualne przybycie. Zebranie odbędzie się w Domu Polskim przy ul. Serano 2076.

ZEBRANIE KACETOWCÓW

Stow. Rzem. i Przem. Polskich organizuje w Domu Polskim, w niedzielę, dnia 30 maja o godz. 15 (punktualnie) zebranie informacyjne osób zainteresowanych w rozwiązywaniu odszkodowań od rządu niemieckiego za krzywdy i prześladowania wojenne. Na zebraniu tym zainteresowani podadzą się praktycznemi wiadomościami związanymi z procedurą rewindykacyjną.

"DOM POLSKI" — ROSARIO

Doroczne Walne Zebranie odbędzie się dnia 30 maja w pierwszym terminie o godz. 17,30 w drugim o godz. 18, bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski będą respatrywane tylko te które na tydzień przed zebraniem zostaną na piśmie wniesione do zarządu. Porządek dzienny:

1. Walne Zebranie poprzedzi krótkie sprawozdanie z ostatniego miesiąca.
2. Wybór prezydium.
3. Sprawozdanie ustępującego zarządu a) Prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) bibliotekarza, e) gospodarza.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Dyskusja nad sprawozdaniem.
6. Absolutorium.
7. Wybór nowych władz.
8. Wybór delegatów na doroczny sejmik.
9. Wnioski wniesione w terminie do zarządu.
10. Zamknięcie zebrania.

KLUB POLEK W ARGENTYNIE

Walne zebranie Klubu Polek w Argentynie odbędzie się w Domu Polskim na Serrano 2076, dnia 30 maja 1954 r. o godz. 16-tej w pierwszym, o 16,30 w drugim.

WALNE ZEBRANIE TOBRUKCZYKÓW

Zarząd Związku B. Żołnierzy S.B.-S.K. zawiadamia swych członków, iż w dniu 30 maja br. o godz. 10,30 w pierwszym terminie i ogodz. 16 w drugim terminie odbędzie się Roczne Walne Zebranie

ZW. B. WOJSKOWYCH I O. O.

Zarząd Zw. b. Wojskowych i O.O. zawiadamia swych członków, iż dnia 30 maja br. o godz. 16, w pierwszym terminie i o godz. 16,30 w drugim terminie odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Walne z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z półrocznej działalności Związku. 2) Uzupełniające wybory do Zarządu. 3) Wytyczne dla delegatów na Sejmik Związku Polaków. 4) Wybór delegatów na Sejmik. 5) Zmiana statutu. 6) Wolne wnioski.

TOW. POLSKIE W LLAVALLOL

Tow. Polskie w Llavallol ma zaszczyt zawiadomić Kolonię polską, że w dniu 30-go maja br. urządza uroczysty obchód rocznicy 3-go Maja z następującym programem:

1) Godz. 11. uroczysta Msza św. ze sztandarami w kościele klasztornym w Llavallol. 2) Po nabożeństwie Lampka wina w salonie Tow. 3) Godz. 17, uroczysta Akademia na którą złożą się: Zagajenie przez prezesa — Przemówienie, na ks. proń. w Llavallol, — Recytacje wiersz. deklamacja, — śpiewy, — tańce ludowe — koncert muzyczny. Po zakończeniu Akademii zabawa taneczna w lokalu Tow. przy dźwiękach najnowszych płyt.

TOW. POLSKIE im. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Zarząd Tow. im. Tadeusza Kościuszki zaprasza i zawiadamia Kolonię polską, że w dniu 29-go maja br. o godz. 21-ej, w sali "Ogniska Polskiego" przy ul. Gorriti 3973 w Buenos Aires urządza Obchód 14-tej rocznicy zabłędzenia Twa. Obchód roczniey 3-go Maja z następującym programem:

1) Odegranie Hymnów argentyńskiego i polskiego. 2) Przywitanie gości przez prezesa Twa. 3) Referat o Konstytucji 3 Maja wygłosi p. Ilkowski Józef. 4) Przemówienie przedstawiciela Zw. Polaków w Arg. 5) Przemówienie pro przedstawiciela Ozenie Argentino Polonia Libre. 6) Helenka i Janek Ćwiercz odtańczą Mazura. 7) Alinka Czerniakiów i Ryszio Glińzki odtańczą nam nowego krakowiaka. 8) Wala Chopena i Sielce de Jakub Gade w wykonaniu panny Delin Beatriz Budzko. 9) Helenka i Janek Ćwiercz odśpiewają wiązankę znanych piosenek ludowych. 10) Alinka Czerniakiów, deklamacje. 11) Dzieci państwa Buranów wystąpią w swoim repertuarze. Po wyczerpaniu programu odbędzie się zabawa taneczna przy dźwiękach znanej orkiestry "Warta" pod dyr. p. Walczaka.

Do zobaczenia się więc na uroczystościach i zabawie Twa. Tadeusza Kościuszko w dniu 29 maja w sali Ogniska Polskiego.

KLUB POLEK W ARGENTYNIE

1) Zarząd Klubu Polek serdecznie dziękuje W. Panu Kruszewskiemu za łaskawe przekazanie $ 40 na spółkoszu na cele naszej organizacji.

2) Rozliczenie kasowe Świetlicy — Villa Centonerio — Banfield:

Przychód:

Wpłaty Kom. Rodzicielskiego $ 700.00
Dotacja Klubu Polek 275.10
Ofiary od osób prywatnych 471.00

Razem $ 1.446.10

Rozchód:

Zakup sprzętu $ 434.80
Lokal 800.00
Pomoce szkolne 75.55
Wydatki kancelaryjne 10.80
Podwiezorki 45.10
Saldo 79.85

Razem $ 1.446.10

ZW. B. WOJSKOWYCH I O. O.

W porozumieniu z Kręgiem Wędrownych Zaiczy, 50 Kręgiem Starszo - Harcerskim oraz z Koczesią Chorągwi Harcerskiej organizuje cykl pogadanek na temat: Polska Literatura Romantyczna.

Następna pogadanka z tego cyklu odbędzie się w lokalu Zw. b. Wojsk. i O. O. (Paso 133) w dniu 3 czerwca br. o godz. 20,15. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

KRĄG WEDROWNYCH ZNICZY

Zarząd Kręgu podaje do wiadomości, że pierwsze miesięczne zebranie Kręgu, odbędzie się we czwartek dnia 3-go czerwca br. o godz. 19,30 w lokalu Zw. Kombatantów c. Paseo 133.

W programie: Omówienie czerwcowego 5-cielecia, wybór delegatów na Sejmik Zw. Polaków, oraz w drugiej części ustrojenia d. e. cyklu "Polska Literatura Romantyczna".

ZW. POLAKÓW W BERISSO

Zarząd Związku Polaków w Berisso podaje do wiadomości że na Walnym Zebraniu Rocznym 9-go maja został wybrany zarząd na r. 1954-55 w składzie: Prezes — Kaczmarczyk Piotr, wice-prezes — Poniatowski Józef, sekretarz — Okołotowicz Michał, zast. — Weida Antoni skarbnik — Orłowski Witold, zast. — Gajda Piotr Radoń Wojciech Stanisław Wysocki Kazimierz i Szymanowski Kazimierz. Bibliotekarz — Lichorobiec Stefan, Tesknr Stanisław Kom. Rew. Adamski Józef. Orłowski Mieczysław. Zieniara Jan, Pawłusiak Leon Kaczyński Zygmunt.

ZW. B. WOJSK. I O. O.

Zawiadamiamy, że w dniu 6 czerwca br. godz. 17, w Domu Kombatanta zostanie wyczerpany odczyt prac. kol. Z. Grobowskiego p.t. "Monte Casino". Po odczycie herbatka towarzyska.

POSZUKIWANIA

Józef Klink poszukiwany jest przez krewnych. Wiadomości w Zarządzie Związku b. Wojsk. i O.O.

UWAGA INWALIDZI P.S.Z.

Inwalidzi wojenni PSZ w Argentynie proszeni są o podanie następujących danych do Komitetu Organizacyjnego Sekcji Inwalidów 1939:

—oddział (jednostka) w którym służył w czasie wojny,

—dokładna data odniesionych ran,

—procent inwalidztwa. Sporządzić odpis pisma Ministry of Pension o przyznaniu renty inwalidzkiej

—inwalidzi nie pobierający renty dostarczy dokument stwierdzający jego inwalidztwo wojenne

—inwalidzi z kamandi Wrześniowej 1939 i Armii Krajowej przedstawią kopiki orzeczenia służby wojskowej wszelkie zaświadczenia dały rannych lub zachorowań w czasie służby

—załączą 2 fotografie do legitymacji inwalidzkiej która wydawi Zarząd Główny Inwalidów.

Komitet Organizacyjny Sekcji Inwalidów PSZ mieści się przy Związku b. Wojskowych i O. O. c. Paso 133, Capital.

Zebrania ie sprawy inwalidzkie we wtorki i piątki od 17 do 20 godz.

WIELKA MANIFESTACJA MARYJNA

W ramach Roku Maryjnego odbędzie się w niedzielę 30-go maja wspólna Manifestacja Maryjna wszystkich Imigrantów w Buenos Aires.

Zbiórka nastąpi o godz. 16-tej na skrzyżowaniu ulic Rivadavia i Carlos Pellegrini. O godz. 16,30 ruszy pochód do Katedry po Avenida de Mayo. O godz. 17-tej odprawi Mszę św. zastępca Ks. Nuncjusza Apostolskiego. Kazanie wygłosi JE. Ks. Biak. Tato.

Grupa polska, jako reprezentantka narodu wybitnie maryjnego powinna być najliczniejszą. Serdecznie zapraszam wszystkich rydaków, organizacje ze swymi sztandarami, dzieci i młodzież w strojach narodowych.

Ks. Al. Michalik
Rektor P.M.K.

Drobne ogłoszenia

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

w każdą sobotę od godziny 16 do 17 Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udziela adwokat Bruno Fr. Dyrgalla, w Domu Polskim ul. Serrano 2076.

Matryce i mnożyce do plastyku i gumy i inne precyzyjne prace wykonuje WARSZTAT MECH. — Dos Bosco 852 San Isidro, T.E.: 743 - 1544 7845

MIESZKANIOWE

Do wynajęcia pokój dla jednego lub dwóch panów. Oglądać: c. San Luis 889, San Andres FCN Mitre, odzionie po godz. 18.tej. 7847

POSZUKIWANIA

Gantz Dawid z Palestyna, pow. Szamba poszukiwany przez Józefa Szamba z Palestyna. Wszelkie wiadomości kierować: S. Patterson Dos Jacintos 278, El Palomar, FCN San Martin. 7832

MATRYMONIALNE

Soltero polnco 36 años, 2 oficios, posee casa propia, desea conocer una soltera o viuda a. hijos de 22 años a mas, para casarse en breve. Extranjera o de origen extranj. Reserva absoluta. Carlos a: S.B. 1.429.750, Dpto. 615, Suc. de Cerro 129. 7833

TEODOZJA MAZURKIEWICZ

Poleca działki pod budowę domów w Gran Bs. Aires, nabywa kupno i sprzedaż nieruchomości. Udziela Hipoteki.

Av. Libertador Gral. S. Martin 6363
Dpto 9. Belgrano C. T.E. 76-5825

ODCZYTY

ODCZYT O MASONERII

W niedzielę dn. 6 czerwca br. o godz. 17,tej w Domu Polskim, staraniem Kręgu Wędrownych Zniczy w porozumieniu z Kom. Harcerzy odbędzie się odczyt p. mgr. Zarnowskiego p.t. "Masoneria a Polska". Wstęp wolny.

ODCZYT W STOW. INŻ. i TECHN.

W piątek dnia 28 maja br. o godz. 19 30 w lokalu SITP, Balcarce 621, kol. inż. S. Jezierski wygłosi odczyt p.t. "Błędy i problemy". (omówienie artykułu inż. Simone p. t. "Paquema metrológico del mundo".

Równocześnie zawiadamiamy, że korzystające z obecności przybyłych na odczyt Kolegów, Zarząd SITP dokona wyboru delegatów na Sejmik Polonii w Argentynie

ZABAWY

ZABAWA TANECZNA

Stow. Inż. i Techn. Polskich zawiadamia, że urządza zabawę taneczną dn. 5 czerwca 1954 r. w sobotę od godz. 21,30 do 4.tej, w Domu Polskim c. Serrano 2076, przy dźwiękach orkiestry "Nocturno" pod dyrekcją Z. Kapturkiewicza.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Stroje wieczowe. Zaproszenia i karty wstępu w cenie $ 15, można otrzymać sekretariacie S.I.T.P. u Pań i Panów Gospodarzy oraz w Składnicy Książki Polskiej w Domu Polskim, posiadającej od 18-go maja br.

Dr. Z. Gałęzyński
Tłumacz Przysięgły
CALLE LAVALLE 1444, p. 5, B.
T. E. 35-8193
Tłumaczenia urzędowe - Legalizacje - Metryki - Obywatelstwo.
PASZPORTY NO ARGENTINO
Pełnomocnictwa, Sprawy rodzinne. Umowy - Spółki - Porady i t. p.
Gojżany: 10—13 i 16—19.
Soboty 11—13

DR. M. WEINBERG
Polski Lekarz - Dentysta
Prześwietlenia rentgenowskie
Rwanie i leczenie zębów z wrzadami
"Electro - coagulacion".
Najnowocześniejsze aparaty protezyjne według ostatnich metod amerykańskich
Przyjmuje codziennie w godzinach 14—20.
Avda. Corrientes 3770
Tel.: 86 - 2244 i 86 - 6675

S. † P.

W rocznicę zgonu

ANNY BOGDANOWICZ

zmarłej dnia 27.V. 1953 r. odprawione zostanie nabożeństwo żałobne dnia 30.V. 1954 w kaplicy klasztornej w Martinez ul. Corrientes 198, o godz. 10.45. 7835

Za spokój duszy S. † P.

MARII REWIEŚSKIEJ

zmarłej 9.X.1953 r. w Szczecinie, oraz

JÓZEFA REWIEŚSKIEGO

zmarłego na Syberii dnia 17.X. 1945 r.,

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele św. Michała przy ul. B-me Mitre 886, dnia 5-go czerwca 1954, o godz. 9.30, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

7855 Syn

S. † P.

ze śnieżnickich APOLINARIA RUKOWIŃSKA

Magister Farmacji

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 20 maja w Rosario, w 45 roku życia.

Pochowana została na cmentarzu "La Piedad" w Rosario. O tej bolesnej stracie Najlepszej Żony i Matki zawiadamiają pogrążeni w smutku

7880 Mąż, córka, syn, szwagier i rodzina

Nabożeństwa polskie

NIEDZIELA 30-go MAJA

Kościół polski — Mazalla 4847 o godz. 10.30.
Kaplica klasztorna — Gusaini 1859, o godz. 10.30.
Kościół Chrystusa Zbaw. — Villa Insurientes o godz. 11-tej.
Kościół libański — Villa Lynch o godz. 10.45.
Kościół paraf. w Berisso o g. 11-tej.
Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198 o godz. 10.45.
Kościół paraf. w Mazad de Pinzon o godz. 10.30
ROSARIO
W niedzielę, dnia 30-go maja odprawi się nabożeństwo w Kościele św. Józefa, ul. San Martin 1799, o godz. 11.
LLAVALLOL
Uroczysta nabożeństwo 3-ciej majowe w niedzielę, dnia 30-go maja o godz. 11-tej.
NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINIO
Codziennie Msza św. w Quilmes o godzinie 8.30.
W niedziele:
w Berazategui — godz. 9.30.
w Villa Dominico — godz. 11.
w Quilmes — o godz. 12.15.

COSULICH
PASAJES MARITIMOS y AEREOS
BIURO PODRÓŻY NAJWIĘKSZEGO ZAUFANIA
COSULICH:
AVEN. CORDOBA 379
Gral. PACIFICO (ENT. CALLE FLORIDA)
T.E. 32-8251 • 31-0158 • 32-6139 • 32-2180

DOM POLSKI, SERRANO 2076
Począwszy od niedzieli, dnia 30 maja 1954 r.
RESTAURACJA - BAR
wydawać będzie CODZIENNIE gorące kolacje
W SOBOTY, NIEDZIELE i ŚWIĘTA — obiady i kolacje

Inauguracja Sezonu Teatralnego w Domu Polskim

NASZ TEATR

pod dyr. art. K. Krukowskiego

ICH CZWORO

Komedia w 3-ch aktach
Gabryeli Zapolskiej

TYLKO 5 PRZEDSTAWIEŃ

Piątek 18 czerwca o godz. 21-ej. — Sobota 19 czerwca o godz. 18 i 21-ej. — Niedziela 20 czerwca, o godz. 16 i 19-tej.

Udział biorą: Z. Biernadska, W. Krukowska, M. Steczkowska, O. Mittelstaedt, W. Ćwierz, B. Kawecki i K. Iersch - Orlot.

Reżyserja: K. Krukowski Dekoracje: L. Wiechecki

Przedsprzedaż biletów: w Księgarni Polskiej, Serrano 2076, Tel.: 72 - 3679. kr.

DR. SERGIEJ RODZIEWICZ
Lekarz Chirurg
przyjmuje w swoim konsultorium we wtorki, czwartki i soboty w godzinach: 14 — 18.
SARMIENTO 3730 T.E.: 62 - 2563
Tel. pryw. 32 - 2876 7849

Bombas de agua
todos los tipos
Perforaciones por especialistas.
Pozos económicos
HARMEYER S. R. L., T.E. 30-5220, Tacuari 420, Buenos Aires

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW

Zarząd Związku Polaków w Argentynie podaje do wiadomości Towarzystw, należących do Związku że ostateczny termin nadsyłania wykazów członków w związku z zamierzonym wydaniem legitymacji związkowych został ustalony na dzień 15 czerwca 1954.

ZEBRANIE ZARZĄDU ZW. POLAKÓW

W piątek dn. 4 czerwca o godz. 19-ej w Domu Polskim, odbędzie się dalszy ciąg zebrania Zarządu Zw. Polaków, poświęconego przygotowaniu na Walny Zjazd.

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 3 7 1 3 2 2

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 44.—; półrocznie 22.—; kwartalnie 11.—.
Cena numeru: $ 1.—; Każdorazowa zmiana adresu: $ 2.—. Rękopisów nie zwraca się.

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
Poleca przygotowane do Sezonu nowego Paryskie Modele 1954
Na składzie wielki wybór krajowych i zagranicznych futer
PO CENACH EKONOMICZNYCH
ULICA PARAGUAY 2508 T. E. 78-3873

TANIA WYSPRZEDAŻ FUTER DAMSKICH
Łapki karakułowe i Nutria $ 2.900. Piękne 3/4 futra karakułowe $ 1.900, Futra bibretowe $ 890, Futra skunksowe 890, Futra "Carakul" od $ 590. Różne inne futra od $ 490. — poleca tania pracownia kuśnierska
OLAZABAL 2570 — 1/4 kwadry od Cabildo, wysokość 2200
Telefon: 76 - 7088 7331

ADWOKAT
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
c. Maipú 231, 1 p. of. 15 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
Dr. JUAN J. ROCHE
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE w poniedziałek, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE. GWARANCJA DŁUGLETNIA
Mówi się po angielsku.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Długoletnia gwarancja. Porady bezpłatne. Nowoczesny gabinet
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 86-4869; kasa: 48-2991
URIBURU 392 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. pod. Pasteur

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji).
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
JOSE E. URIBURU 778, p. 3 róg Córdoba 2360 T. E. 47-4979

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 11.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
CORRIENTES 2628, p. 1 T. E. 54-7393

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traducir Publico — Tłómacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Paszporty "NO-ARGENTINO"
SZYBKIE ZAŁATWIANIE SPRAW FAMILIJNYCH
I ŚLUBÓW W MEKSYKU
LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-6423

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 642, piętro 6
Tel. 32-6280; 31-2631 BUENOS AIRES

K L I N I K A
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna — Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁOW
Serce — Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIONI lekarz)
Gardło-Nos-Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
W niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

— HUMOR —

DRABINA JAKUBOWA

Lekcja religii. Ksiądz prefekt skończył wykład o historii Jakuba i pyta:

— No, a teraz może ktoś z was ma jakieś pytanie?

Chwila ciszy. Wreszcie odzywa się cienki głosik:

— Proszę księdza, dlaczego aniołowie wchodzili i schodzili po drabinie Jakuba, jeśli mają skrzydła?

CHORY Z URODZENIA

— Czego pani tak źle wygląda pani Trabalska?

— Mam ciężkie zmartwienie, mąż choruje.

— Pani mąż ciągle się z sobą. On wcale nie jest chory. Jemu tylko się zdaje. Niech pani nie zwraca na niego uwagi. Zaraz będzie lepiej.

Po miesiącu obie panie spotykają się znowu. Pani Trabalska wygląda jeszcze gorzej.

— No, jak się ma pani mąż? Lepiej?

— Niestety gorzej, jemu wydaje się, że umarł.

NOS I TABAKIERA

Choć się prawie tabaki nie używa
teraz chyć nie kicha się po niej
na głos,
to zdarza się dość często fakt, że
tabakiera
jest o wiele ważniejsza niż nos.
Tabakiery z zasady są z rosołu
Na kiem rih bakier,
jakaś mania do tego je pcha.
Oto kilka przykładów,
oto kilka tabakier,
które spotkać możemy co dnia:
Miasto. Letni poranek.
Autobusowy przystanek
Na tym przystanku ludzie.
Czekają. W nerwach i nudzie.
Wreszcie radości fala,
jedzie wehikuł z dala.
Mija. Drzwi nie otwiera.
Autobus!
Tabakiera!
W pewnym sklepie MHD
cochnka wsadzali za ladę.
Jezy! Jak ryba śnięta.
Nie dostrzega klienta.
Nie mówi — chronienzy mruk.
Kto przy ladzie — ten wróg.
Wściekłość w cebwickiu zbiera.
Tabakiera cholera!
Powiedzmy na takich wczasach
co robi człowiek? Hasa.
Słońce, powietrze — to grunt.
A obiad o pierwszej. Punkt!
Rylek — powiedzmy — w lesie.
wróciłeś pierwszą dziesiąć
i wtedy już kochanie
obiadku nie dostaniesz.
Kierownik się przy tym upiera.
Kiefownik?
Tabakiera!

Takich tabakier jest jeszcze sporo
więc niechaj zlituje się losy
i do tabakier tych się dobiorę,
o co prosimy, my

NOSY

(Przekrój) L. J. Kern

ANNA CIECHANOW adw. dypl. w Warszawie
Biuro Prawnicze — "La UNIVERSAL"
zawiadamia klijentów znajdujących się poza Bs. As. o zmianach w ustawie sprawy natury prawnej i administracyjnej, w Bs. As. i prowincji. — c. Uruguay 1358, 6 p. dp. 4, w godz. 15—18, Tel. 41-9028, oraz c. Hip. Yrigoyen 2535, w godz. 18—19, Tel. 47 - 3464.

BIURO ADWOKACKIE
dgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE I KARNE
Godziny i miejsce przyjęć:
Godz.: 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie:
Capital, c. RODRIGUEZ PEÑA 335, 1 p. F. T.E.: 35 - 1253.

Polska Klinika Dentystyczna
Dra. M. WEINBERGA
Codziennie od 14—20, w niedziele i święta od 9—12.
Corrientes 3770 T.E. 86-2244
86-6675 kr

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym Imigrantom zniżka
Mówi po polsku

DR. RENE JAN ZAJAC
Lekarz dypl. w Paryżu
i Bsp. Arg.
Specjalista chorób wewnętrznych, reumatyzm, wątroba, płuca, alergia, serce.
Mówi się po polsku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 19 i na zamówienie
SANTA FE 1291 — T. E. 41-4186

Zygmunt Białobrzeski
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 10.—
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 11 (Avenida) 6188, Bs. Aires

Dr. W. Gradis
Lekarz dypl. w Bs. Aires i Berlinie
przyjmuje od g. 16—19 Ocubra 971
2 p. T. E.: 31 - 8816
Mówi się po polsku

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od do 8 wiecz. w niedziele — cały dzień.
LIMA 1217 T. E. 23-3289

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYEGAŁŁA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Godziny urzędowania: od 15 do 20
środa: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1589 calle Islas Malvinas 267
Poniedziałek i Sobota:
Buenos Aires, Talcahuano 628 — 9 piętro, Dto "A"

CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
Śluby i sprawy rodzinne
System nowoczesny — dyskretny
Agencia MATRIMONIAL M. B.
założona w 1934 r.
25 de Mayo 158 (biuro 414)
T. E. 33-8906 - Buenos Aires

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
WENERYCZNE — LUES
choroby płciowe i gruczołów
SEKSUALNE
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERCHIA
KLINIKA OGÓLNA
DIETA .. ODŻYWIANIU
CHOROBY PRZEWODÓW TRAWIENIOWYCH
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
R E U M A T Y Z M
CHOROBY SERCA
KRĄŻENIE KRWI
CHOROBY NERWOWE
ELEKTRYZACJA MEDYCZNA
GARDŁO — NOSA — USZU
CHOROBY KOBIECE:
KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRAWIENNE
CHOROBY ŻOŁĄDKA
— KISZEK —
Lekarze:
(RUSSIAN) (W) (90186 (R) (18201 (W)
INGLESFILD - HROVER - OTTERIN
Przyjmują od godz. 9 do 12
i od 15 do 20,30.
Niedziele i święta od 9 do 12.
Rivadavia 3070
PLAZA ONCE - Mówi się po polsku

— MÓW W DOMU PO POLSKU —

FABRYKA MEBLI
Józefa Grzyba
Ma na składzie sypialnie i meble stołowe
Na zamówienie:
Tapczany, Biblioteki i Biurka
Zaoszczędzisz 40%, kupując wprost w fabryce
c. ADOLFO ALSINA 1896
FLORIDA T.E. 741-4221

W TYCH DNIACH
ZNOWU UKAZAŁY SIĘ
NOWO NAGRANE
PŁYTY POLSKIE
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
Dr. ADOLFO WAINER
Lekarz-Psychiatra
CHARCAS 2652 - T. E. 78-1804

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 83-0516 Buenos Aires

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"F E L I X"
F. PYZYŃSKI I SPÓŁKA
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
ul. MEJICO 1951 — Capital
T. E.: 38 - 2885

FUTRA
"IZIO"
Obstalunki — Przeróbki
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa.
Mówi się po polsku
c. LIBERTAD 1277
T. E.: 42 - 5865
7736

ZAKŁAD KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie.
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych
MAIPU 783, Ciudadela, FCNDFS
(naprzeciw stacji)

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą
25 DE MAYO 644 - Capital

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków, niedziel i świąt od godz. 10—12 i od 17—19
PASO 133 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
LUES
Choroby płciowe i gruczołów
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9—12 i 15—20
Niedziele i święta: 9—12.
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRIAWIENNE:
Choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO - lekarz
(M.: 03612)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20,30
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Imprenta "Philis" - Chacaca 488 - Bs. Aires